Nr 169. Dnia 4 Sierpnia. Środa. Dnia 23 Lipca (4 Sierpnia) 1875 r.

Prenumerata „Kur. War." wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 4 k. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie k. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY PIĄTY

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie **r. sr. 8**, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kop. 90, oraz na opakowanie i ekspedycję rs. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: S. Dominika Wyznawcy.
Jutro: N. M. P. Snieżnej.
Piątek: Przemienienie Pańskie
Sobota: S. Kajetana Wyznawcy

Wschód słońca o godzinie 4 m. 26
Zachód „ „ 7 „ 45

Długość dnia god. 16 minut 19
Ubyło „ „ 1 „ 24

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego" PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Niedziela: SS. Cyrjaka i Larga.
Poniedziałek: S. Romana Męczennika.
Wtorek: S. Wawrzyńca Męczennika.
Środa: SS Zuzanny i Dyguy PP.

— Uroczystość onegdajsza *Najświętszej Marji Panny Anielskiej*, obchodzoną była Odpustowem Nabożeństwem, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, z kazaniami w czasie Summy, uroczystemi Nieszporami i processją tak z rana jak i po południu, jednocześnie w dwóch Świątyniach tutejszych, a mianowicie: w kościele Ś. go Antoniego przy ulicy Senatorskiej i w kościele Ś-ej Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, obok Wystawy Sztuk Pięknych. W pierwszym Summę celebrował JKs. kanonik Mościcki, administrator miejscowej parafji, Słowo zaś Boże głosił JKs. Wojciech Jackowski, który też w godzinach po-południowych odprawił Nieszpory. — W drugim Summę celebrował JKs. Czepulewicz, w czasie której słowo Boże głosił JKs. Atanazy Łepkowski.

Po skończonych Nieszporach oraz po odbytej następnie uroczystej processji, tak w jednej jak i w drugiej Świątyni Pańskiej, udzielonem zostało obecnym błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem.

— Pojutrze, to jest dnia 6 sierpnia, przypada doroczna uroczystość PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO, która w kościele parafialnym Panny Marji na Nowem Mieście, obchodzoną będzie Odpustem tygodniowym w następującym porządku:

W pierwszym dniu rozpoczętej uroczystości (w piątek), tudzież w przyszłą niedzielę podczas Oktawy, tejże uroczystości, oraz w ostatni dzień oktawy, odprawiać się będzie całodzienne Nabożeństwo, przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu, z dwoma kazaniami i processjami, tak z rana jak i po południu z Odpustem zupełnym.

W pozostałe zaś dni pięć oktawy wspomnionej uroczystości, odbywać się będą Wotywy śpiewane o godzinie 9-ej z rana.

— Z powodu święta uroczystego 22 lipca (3 sierpnia) r. b., Imienin Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Pani Marji Aleksandrównej i Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżny Cesarzewiczowej Marji Teodorównej, odprawione były w dniu pomienionym Nabożeństwa uroczyste, w świątyni prawosławnej Śtej Marji Magdaleny na przedmieściu Pradze, o godzinie 11ej i w kościele katedralnym katolickim, o godzinie $9^{1}/_{2}$ z rana.

Jednocześnie odprawione były Nabożeństwa uroczyste w świątyniach wszelkich wyznań w Warszawie.

— Z powodu, że w mieście Krasnymstawie, gubernji Lubelskiej, zachorowało dziecko wskutek oblizywania okładki papierowej, pomalowanej śniedzią arszenikową, użytej do obwinięcia czekolady, pochodzącej z fabryk Warszawskich, dopełniona była tak w Lublinie jako i w Warszawie ścisła rewizja, wszystkich handli z delikatesami, sklepów z papierem różnokolorowym, i fabryk tegoż papieru; przyczem zapasy papieru podejrzanego zostały zabrane, poddane rozbiorowi chemicznemu i winnych powołano do odpowiedzialności prawnej. — Prócz tego przy odbywaniu ogólnych z różnych powodów rewizjach sklepów w Warszawie, dostrzeżono, że papierosy, mydło, pudry i niektóre nawet lekarstwa, bardzo często są sprzedawane w pudełkach, oklejonych lub wprost zawinięte w papier, pomalowany szkodliwemi dla zdrowia farbami, szczególniej jasno zielonego, żółtego i czerwonego koloru; również, że takowemi pomalowaną bywa wewnętrzna strona kopert do listów. — Użycie na ten cel, pomalowanego jadowitemi farbami papieru, nie jest prawem wzbronione, jednakże mając na względzie, że kupujący przez nieświadomość obchodzą się z wspomnionemi pudełkami, okładkami i kopertami, nader nieostrożnie, rzucając takowe, i że podług opinji Urzędu Lekarskiego miasta Warszawy, dzieci biorąc wspomnione ufarbowane przedmioty podług właściwego sobie przyzwyczajenia, do ust, mogą z łatwością od tego zachorować, Ober-Policmajster miasta Warszawy orszaku Jego Cesarskiej Mości Jenerał-Major Własow, uważa się w obowiązku zwrócić na to uwagę mieszkańców tutejszych.

— Warszawski Ober-Policmajster Orszaku Jego Cesarskiej Mości, Jenerał-Major Własow, w dniu onegdajszym wyjechał z Warszawy za granicę.

— Ministerstwo Spraw Zagranicznych zawiadomiło, że kongres Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej niedawno przyjął prawo, które zabrania przesiedlać lub przywozić do Stanów: 1) poddanych wszystkich w ogóle wschodnich państw Azji dla wejścia do służby bez ich swobodnego i nieprzymuszonego na to zgodzenia się; 2) podlegający ukaraniu w ich rodzinnym kraju za przestępstwa kryminalne, z wyjątkiem przestępców politycznych; 3) osób, którym darowano karę, pod warunkiem wydalenia z kraju; 4) kobiet prostytutek.

Prawo to upoważnia poborcę celnego tego portu, do którego przybędzie statek z emigrantami zagranicznymi, do odbywania, przed upoważnieniem kogokolwiek z emigrantów do wylądowania, rewizji statku, w celu przekonania się, czy nie znajdą się na statku osoby, którym przesiedlenie się jest wzbronione. Jeżeli na statku znajdują się takie osoby, to prawo wskazuje środki do zapobieżenia ich wylądowaniu. Osoby niezadowolnione z takiej rewizji, mogą podać skargę do właściwej władzy sądowej i w tym ostatnim razie, na poborcę wkłada się obowiązek zatrzymania statku do ostatecznego rozstrzygnięcia przez władzę sądową, aby statek ten mógł przyjąć napowrót wszystkie osoby, które okażą się należącemi do kategorji, przesiedlenie się których jest wzbronione i powrócić ich do kraju, z którego się przesiedlali. Szyper, właściciel statku lub zawiadujący statkiem, jeżeli zechce, może złożyć za każdą przybyłą osobę należącą do wymienionych kategorji, zobowiązanie w kwocie pięćset dolarów, na przedmiot powrócenia jej do miejsca rodzinnego w terminie sześciomiesięcznym od złożenia zobowiązania. Dalej prawo to poleca konfiskować statki, przywożące osoby, nie mające prawa do przybycia do Stanów, jeżeli naruszenie prawa nastąpiło przez czyn, zaniedbanych lub pobłażenie właścicieli statków, szyprów i innych osób zawiadujących statkiem.

O powyższem Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podaje do wiadomości publicznej. (D. W.)

Wiadomości miejscowe.

= Budżet wydatków na sądownictwo w Królestwie Polskiem w r. 1876, złożony temi dniami Radzie Państwa, oblicza swe wydatki na rubli 842,034.

= Ustawa „Warszawskiego Muzeum Przemysłowego i Rolniczego", Najwyżej zatwierdzona dnia 5 (17) czerwca r. b., ogłoszona już została w Nrze 59 Zbioru praw i rozporządzeń rządowych.

= Drogą urzędową nadeszła tu z Wiednia wiadomość, że skutkiem oberwania się chmury, droga austryjacka północno-zachodnia (Nordwestbahn) w kilku miejscach znaczenie uległa uszkodzeniu. Pomiędzy stacjami Leitmeritz i Czernstek z powodu przerwanej komunikacji podróżni muszą pieszo przechodzić z jednego pociągu do drugiego. Również przerwaną została komunikacja pomiędzy stacjami Oberdranburg i Lintz skutkiem zerwania mostu; podróżni przeprawiają się przez most prowizoryczny, przewożenie zaś pakunków dokonywa się staraniem Drogi południowo-austryjackiej za oddzielną dopłatą. Przyprowadzenie drogi do porządku nastąpi prawdopodobnie w połowie sierpnia r. b. Wiadomość tą podajemy *ad usum* turystów z musu lub powołania!

= Dnia 21 lipca r. b., we wsi Pokrzywnicy w powiecie Pułtuskim, zmarł w pełnym życia i działalności lekarskiej rozkwicie Dr Władysław Winnicki, lekarz przez lat kilkanaście w Warszawie praktykujący, autor kilku prac treści praktyczno-lekarskiej, drukowanych w *Medycynie*.

= Cała linja drogi żelaznej Nadwiślańskiej dzieli się według nowego projektu wykonawczego podanego pod aprobatę rządu na 8 oddziałów: Oddział I, od granicy Pruskiej do Lubomina wiorst 62_{88}; oddział II, od Lubomina do Warszawy wiorst 59_{53}, wraz z odnogami z Nowego Dworu do Nowogeorgiewska i ze stacji Praga dr. żel. Nadw. do kolei Warsz.-Peters., do kolei Terespolskiej i do kolei obwodowej, razem wiorst 8_{67}; oddział III, od Warszawy do Łaskarzewa wiorst 64_{8}; oddział IV, od Łaskarzewa do Wólki Gołąbskiej wiorst 41_{75}; oddział V, od Wólki Gołębskiej przez Lublin do Biskupic wiorst 85_{48}; oddział VI, od Biskupic do Dorohuska nad Bugiem wiorst 55_{01}; oddział VII, od Dorohuska do Kowla wiorst 62_{74}; od-

Życie i przygody KONRADA WIEWIÓRKI.

(Dalszy ciąg.)

W jakiś czas później, nadciągnęła nocą okropna jesienna burza, z straszliwym wichrem, grzmotami, błyskawicami i potokami deszczu. Jeden z piorunów uderzył w stary buk i rozbił w proch starożytny zamek. Udało się wprawdzie z pośród gruzów uratować niektóre rzeczy, ale babkę znaleziono nieżywą pod ruinami, wszystkie zaś zimowe zapasy i inne skarby, przepadły do szczętu tak, że cała rodzina od razu znalazła się w największem ubóstwie.

Brown i Goody, których domek umieszczony pomiędzy korzeniami drzewa, burza pozostawiła nietknięty, chociaż całe życie ciężko pracować musieli, ofiarowali się jednak zaraz z pomocą, oczywiście każde z nich na swój sposób. On, nie bez pewnego wewnętrznego zadowolenia widokiem upadku dumnego sąsiedztwa, ona, szczęśliwa, iż mogła w czemkolwiek usłużyć tak wielkiemu państwu.

Ojciec stary arystokrata, przyjmował te grzeczności z pewnym rodzajem upokorzenia. Z boleścią serca myślał o przyszłości swej rodziny; zkąd dostać natychmiast zapasów na całą zimę?

Na jednym odwiecznym dębie, znaleziono opuszczone gniazdo dzięcioła i jako tako pomieścić się w niem zdołano. Drzewo było wprawdzie spruchniałe, wilgotne; woda przesiąkała ze wszystkich stron i wygryzała serce dębu; lecz cokolwiek bądź, rodzina pańska nawiedzona ciężkiem nieszczęściem, miała przynajmniej tę pociechę, iż usadowiła się nie na lada jakiem drzewie.

I w samej rzeczy, ojciec Rufus z przykładną godnością znosił ciosy zawistnego losu; rodowa duma jego, na chwilę się nieugięła. Stał on właśnie w postawie nakazującej uszanowanie przed progiem nowego swojego domu, gdy siwa norwegska wiewiórka, napotkana przez dzieci w lesie na śniegu i namówiona przez nich, aby się udała do domu ich rodziców, stanęła prosząc o gościnność.

— Nie mamy was tak dalece czem przyjąć, odpowiedział smutnym głosem ojciec; lecz za odrobina co nam z dawniejszych dostatków została, jest na wasze rozkazy. Musicie być zmęczeni; proszę, bardzo proszę wejść i pożywić się orzechem, dopóki nieprzyrządzą wieczerzy.

— Ale mój kochany, szepnęła żona do ucha mężowi, cóż przyobiecywasz, kiedy w całym domu zaledwie znajdziemy kilka orzechów; wiesz dobrze, iż wszystkie były w kącie zasłoniętym drobnemi gałązkami, czy niewiesz o tem, iż w całem gnieździe niema ani jednego orzecha?

— No, to daj nam w takim razie żołędzi, odpowiedział Rufus przez ramię.

— Żołędzi! zawołała, żołędzi, kiedy gość w domu? Do tego nie jestem przyzwyczajona. Nierozsądnie czynisz Rufusie, gdy obcych zapraszasz wiedząc, że ani czereśniową pestką, ani słodkim kasztanem przyjąć ich nie możesz.

Ale gniew zacnej gospodyni nietrwał długo; widok poczciwego oblicza dużej siwej wiewiórki, rozbroił jej dobre, matczyne serce. Wzniesiony sztywnie do góry ogon, spuścił się powoli, głos jej stawał się łagodniejszym i wkrótce zapomniała o ubogim i skromnym podwieczorku. Zresztą, gość zdawał się być do ubóstwa i niedostatku przyzwyczajonym. Potem począł im opowiadać historję swojego życia.

Jestem Lapończykiem, urodziłem się w głębokich lasach norwegskich i nazywam się Olaf. Inaczej tam wszystko aniżeli tutaj. Kraj wasz jest może piękniejszy, posiada łagodniejszy klimat, ale serce Olafa tęskni i wydziera się do śnieżnych gór, do ciemnej barwy *fjordów*, a naprożno wytęża ucho, na posłyszenie płaczliwych skarg wiatrów, dmących po olbrzymich sosnowych borach.

Siwe wiewiórki cieszą się silną budową ciała, wytrwałe są na trudy wszelkiego rodzaju, ale żyją w otoczeniu wielu nieprzyjaciół. Lasy nasze są wielkie, dzikie i niebezpieczne do mieszkania. Rozlega się w nich szczekanie lisów, wycie wilków podczas długich nocy gwiaździstych; ślady niedźwiedzi często się tam na śniegu spotykać dają, a orły gnieżdżące się na górach skalnych, szybują w powietrzu po nad szczytami najwyżej rosnących drzew, upatrując chciwie zdobyczy. W zimie mianowicie, ze wszystkich stron zagraża nam niebezpieczeństwo, lecz oswoiliśmy się z tem najzupełniej. Urodzeni na sosnach, wykołysani północnemi wichrami, zasypiamy spokojnie przy odgłosie dzikiej muzyki przez północ wyjącej.

dział VIII, odnoga od Iwangorodu do Łukowa wiorst 56_{55}.

Ogólna długość linji od Mławy do Kowla wynosi tym sposobem 432_{23} wiorsty a długość wszystkich odnóg 65_{22} wiorst. Razem wiorst 497_{45}.

Na zatwierdzonych przez Rząd oddziałach: VI, VII i VIII roboty prowadzą się. Przedsiębiercami oddziału VI są, pp.: Roguski i Frankenstein (ze strony Towarzystwa zarządza robotami inżynier oddziału p. Stanisław Scipio). Przedsiębiercą oddziału VII p. Prauss, inżynierem p. Juljan Krzaskowski. Przedsiębiercą oddziału VIII p. J. A. Kraszewski, inżynierem p. Aug. Stolcman.

Roboty ziemne na całej linji wynoszą przeszło 1,100,000 sażeni sześciennych. Aczkolwiek gruntu zakupiono pod dwie koleje, lecz pokład drogi i dzieła sztuki budowane będą pod jedną t. j. szerokości 2_{60} saż., kiedy w pierwszym razie szerokość ich wynosić by miała 4_{60} saż.

Wszystkich dzieł sztuki przepuszczających wodę pod pokładem drogi ma być 289.

Prawie wszystkie mosty będą systemu kratowego, z jazdą górną lub dolną, t. j. podobne będą do dwóch mostów na rzece Wiśle.

Największe mosty będą: w oddziale II na Narwi skośny, 105 saż. długi o 3 przęsłach; z jazdą dolną; w oddziale IV na Wieprzu pod Iwangrodem 60 saż. długi, o 3 przęsłach z jazdą dolną; w oddziale VI na Wieprzu pod Trawnikami, 45 sąż. długi, o 3 przęsłach, i w oddziale VII na Bugu pod Dorohuskiem, 75 saż. długi, o 3 przęsłach, i na rzece Turii pod Kowlem 40 saż. długi o 2 przęsłach; oba z jazdą dolną.

Projekty wszystkich mostów sporządzone zostały pod kierunkiem b. inżyniera głównego Dr. Żel. Nadw. Tadeusza Chrzanowskiego, przez inżynierów pp: Feliksa Kucharzewskiego, Maurycego Machalskiego, Stanisława Scypio i Stefana Zielińskiego.

Wszystkich stacji będzie 27; z tych 1 pierwszej klasy na Pradze, 2 drugiej klasy w Mławie i w Lublinie, 7 stacji trzeciej klasy i 16 czwartej. Oprócz tego będzie jedna stacja wojenna w Nowogieorgiewsku.

Platformy pasażerskie kryte będą tylko na Pradze, w Mławie i Lublinie.

Domków dróżniczych na linji będzie 351, domów dla dozorców drogowych 50, przejazdów 386.

W mowie będącą drogę obsługiwać będzie 50 parowozów, pochodzących z fabryk: Lilpopa, Raua i Loewensteina z Warszawy, z fabryki Gołubiniewa w Petersburgu, nadto z zagranicznych.

Przysporzeniem szyn zajęły się fabryki niemieckie, akcessorja wyrabiają fabryki: Lilpopa, Fraenkla i dawniejsza Cukierwarów.

Głównym inżynierem drogi jest p. Walery Titow, jego pomocnikiem p. Włodzimierz Stanisławski, naczelnikiem biura technicznego p. Emil Pajdly.

= Niewdzięczna i kapryśna scena zapomniała potrosze o swym mistrzu i kochanku, o starym Dumasie. W towarzystwie jego tendencyjno moralizatorskich następców, stała się ona podobną do owej statecznej i przejrzałej już piękności, która sztywną powagą ruchów, chłodem w obejściu się i szumem maksym filozoficznych w słowie usiłuje zagłuszyć burzliwe i świetne młodości wspomnienia. Czasami jednak znudzenie ją ogarnia śród tych nowych warunków życia, więc powraca do dawnych bogów, a wtedy lica jej poczynają znowu rumieńcem płonąć, pierś gra słodkich wzruszeń nadzieją, w oczach szał i rozmarzenie na chwilę zabłyśnie, a wszyscy patrzący na nią w tej chwili, zmuszeni są wykrzyknąć „jakże była piękną.“

Porównanie to nie da się może w zupełności zastosować do scenki Eldoradowej, na której onegdaj przedstawiono „Halifaxa“—jedną z młodzieńczych komedji zmarłego Dumasa. Wykonawcom brakło bezwątpienia tej werwy hulaszczej, tej romantycznej swobody ducha, która w utworach z owej epoki wre i kipi jak szampan w kielichu. W każdym jednak razie widzowie ujrzeli utwór niepospolity a tak odmienny od nowoczesnych ciężkich fabrykatów, dzięki którym scena zdaje się przeznaczoną ku zanudzeniu rodzaju ludzkiego. Dumas inaczej się zapatrywał na jej zadania i mistrzem był w swej sztuce. Z chwilą podniesienia zasłony wyobraźnia jego rozpuszcza cugle i porywa za sobą widza w gwałtowną, bezcelową podróż pełną przygód i awantur. Nikt nie ma czasu zastanawiać się gdzie pędzi i dokąd zmierza; przesuwające się obrazy całkowicie zabsorbują jego uwagę.

Za czasów Dumasa sztuka sceniczna nie była jeszcze pedantyczną nauczycielką umysłów, ale była rozdawczynią wielkich wzruszeń.

Halifaxa grał pan Teksel, z szczęśliwemi przebłyskami talentu, ale bez należytego wystudjowania roli, skutkiem czego w każdej prawie scenie, przybierał inny charakter. Pan Waliszewski nie dość uwydatnił zgryźliwy i sangwiniczny temperament lorda Dumbara, ale w całości trzymał się przyzwoicie. Panna Mirecka, wdzięcznie odegrała małą rolkę Jenny.

Pod tym samym dachem ujrzała wczoraj po raz pierwszy światło gazowe jednoaktowa komedja zatytułowana „Czarna, czerwona“. Rodzicem jej Mordendo Sanat.

Skandal, którego bohaterowi daną jest dziś w szarych murach sposobność odpokutowania niecnych awanturek, posłużył autorowi za główny temat komedji, upstrzonej nadto mnóstwem scen urywkowych. I ten to właśnie temat uczynił komedję niemożliwą, nadając jej charakter jakiejś kryminalnej noweli, niezręcznie dla sceny przenicowanej. Rzecz cała mogłaby być epizodem w romansie lub wreszcie w dramacie, komedji jednak nie wypełni. Obok rzadkich błysków satyrycznego talentu uderza tu równie rzadka nieznajomość warunków scenicznych; takich nieprawdopodobieństw zamaszyście nagromadzonych dawno już ucho nasze nie słyszało. Wskutek tego sceny kreślone z intencją wywołania tragicznego wrażenia sprowadzają na usta widza rzetelny uśmieszek. Cała plątanina ma także i tę wadę, iż trwa blizko dwie godziny.

Z pomiędzy dźwigających komedję (sic) do grobu wyróżnił się p. Kaliciński, błyszczący wielkim zapasem angielskiej flegmy i albiońskiej ekscentryczności. A inni? *shocking!*

Alhambra udarowała nas wczoraj komedyjką oryginalną Wł. hr. Koziebrodzkiego p. t. „Po ślubie.“ Jestto djalogowana fraszka osnuta na temacie, już przez Korzeniowskiego raz eksploatowanym, że inaczej wyglądają mężowie niż konkurenci. W przeprowadzeniu tego tematu, autor nie rozwinął wielkiej pomysłowości sytuacyjnej, ale złożył dowody zręcznego kierowania intrygą, znajomości techniki scenicznej, lekkości i werwy djalogu. Sztuczka bardzo starannie była odegraną przez panie: Siennicką i Sochaczewską, pp. Bystrzyńskiego i Łucjana.

= Ulewa poniedziałkowa nie pozwoliła panu Grabińskiemu dokończyć przedstawienia „Halki“. Po pierwszym akcie oświadczono, iż dochód z tego spektaklu, przeznacza się na pogorzelców Pułtuska. Że zaś summa w kasie się znajdująca nie pokryła dziennych kosztów, przeto dyrektor złożył od siebie rs. 10 na cel powyższy, jako wynagrodzenie za niedokończenie przedstawienia.

Odtańczony w „Tivoli“ wczoraj ochoczy mazur przez 8 amatorów i 4 artystki miejscowej truppy, wywołał oznaki zadowolenia, po skończeniu po kilkakroć wywołano tańcerzy.

= Jeszcze w tym tygodniu, to jest w piątek, dnia 6 b. m. dane będzie w Antokolu przedstawienie na korzyść pogorzelców pułtuskich. Wybrano trzy sztuczki: „Odludki i poeta,“ „Kosa i Kamień“ i „Tylko jedno słowo.“

= Dnia 27 z. m. na wyścigach w Moskwie, zwycięztwo w biegu hodowców koni, odniosła klacz p. Grabowskiego *Miss Godolfin*, zdobywszy puhar srebrny, a w nim pół-imperjałów sztuk 50 i banknotami rs. 2,000.

= Jednemu z rewirowych warszawskich, zwiedzającemu dziś rano swoją linję, niepodobała się fizjonomja przejeżdżającego dorożką oficera. Rewirowy miał słuszność, była to bowiem fizjognomja czysto nieoficerska... Zatrzymał więc dorożkę i—utwierdził się w swem przekonaniu, iż oficer nie był oficerem, lecz tylko... przebraną w mundur oficerski kobietą!

= Z dniem 1 lipca r. b. otwartą już została bezpośrednia komunikacja z Drogą Brzesko-Kijowską, mamy więc już obecnie uregulowane stosunki komunikacyjne ze środkową i południową Rossją. Że zaś obok tego nowe taryfy znacznemu uległy obniżeniu, przeto spodziewać się należy, że ta nowa dogodność posłuży do ożywienia naszych stosunków handlowych z Cesarstwem, na co zwracamy uwagę tutejszych producentów.

= W tych dniach przejeżdżali przez Warszawę: Kamil-pasza poseł turecki udając się za granicę i Floresco, rumuński minister wojny do Petersburga.

= Próbka uczciwości Warszawian!

W ostatnich dniach ubiegłego miesiąca, przyszedł do sklepu p. Reiswasser, p. C. właściciel dóbr i zostawił przez zapomnienie 5,200 rs.

Młody syn właścicielki magazynu, znajdujący się tamże podówczas, spostrzegł paczkę zawierającą pieniądze i natychmiast pośpieszył za jej właścicielem. Po kwadransie szukania, znalazł go wreszcie w sklepie na ulicy Przejazd, gdzie też natychmiast przerażonemu zgubioną summę wręczył. Rzetelność to zasługująca na głośne uznanie.

Niemniej chwali się czyn p. W., jednego z tutejszych bankierów, który za pomocą ogłoszeń, poszukuje niestawiającego się właściciela wygranej u niego znaczniejszej summy.

= Proszeni jesteśmy o zawiadomienie, że powieść francuzka: *Le major Frans*, znalazła już tłómacza, który oddać ma swój przekład do jednego z tutejszych pism perjodycznych.

= Wkrótce ma być przedstawioną w Eldorado

Wprawdzie zima ponurą i groźną u nas bywa, zwłaszcza gdy słońce nas opuści a tylko na brzasku światła dziennego poprzestawać musimy. Lecz i wtedy nawet niebraknie wdzięku naturze, bo gwiazdy rzucają swoje promienie na uginające się pod ciężarem śniegu drzewa, na jednostajnej białości pola od których światło odbijając się, rozpływa i ginie w purpurowym blasku zorzy północnej. Ach, jak to wszystko piękne i wspaniałe!

I opowiadał dalej Olaf, o smutnych kolejach swojego losu:—jak po śmierci ojca, który zakończył życie w obłokach szarpany szponami orła, zmuszonym był opuścić siedlisko przodków swoich;—jak stracił narzeczonę, piękną Ristinę o miękkiem, srebrzystem futerku;—o swoich cierpieniach i boleściach;—o tem, jak został przez ludzi schwytanym i przez burzliwe morze z Norwegji wywiezionym; —jak zamknięty w klatce dopóty podgryzał jej druty, aż nareszcie wydobył się na wolność!

Goody i Brown, przekopali sobie w śniegu drogę od swojego domku do dębu i przyszli z wizytą, ażeby tylko posłuchać opowiadań przybysza. Aż do późnej nocy, siedzieli wszyscy razem i słuchali, a szczególniej Judyta, wsparłszy się na przednich łapkach, oczów z mówiącego niespuszczała.

— Dobry Boże, mówiła Goody do Kory, kiedy szczęśliwie wrócili do domu, cóż to za okropny kraj ta Norwegja!

— Oh, Goody, odpowiedziała Kora, Konrad mnie ma przeciwnie i ja myślę, że on ma słuszność.

I w samej rzeczy, Konrad był zdania, że Norwegja musi być krajem wspaniałym. Już mu jakoś w ojczystem gnieździe poczynało być ciasno; pragnął on powędrować trochę po obszernym świecie, sprobować szczęścia pomiędzy obcymi, a doświadczywszy rozmaitego rodzaju przygód, powrócić następnie do swoich. O! wtedy będę go także słuchać i podziwiać, jak słuchali i podziwiali lapońską wiewiorkę. Teraz któż na niego zważa? A jak to musi być przyjemnie widzieć, gdy ciekawi słuchacze śledzą każde słówko z ust wychodzące, gdy takowe połykają prawie.

— W tem co Konrad mówi, niewidzę ja tak dalece nic złego, odrzeknie ojciec Rufus; gdyby on tylko był starszym nieco. Już ja dawno o tem myślę, ażeby młodzi postarali się o nowe dla siebie zagrody, bo prawdę powiedziawszy, za ciasno nam już tutaj.

— Dla tego przecie Konrad niepotrzebuje daleko wędrować, odpowie matka; niebraknie przecie w naszej okolicy ani miejsca wygodnego, ani młodych nadobnych wiewiórek.

— Skoro tylko pomieszkam jakiś czaś w nowym lesie, powrócę do domu matko i opowiem wam jak mi tam było.

Hermina nic się prawie nie odzywała. Niemogła ona zrazu przypuszczać, ażeby Konrad naprawdę ich chciał opuścić.

— Konradzie kochany, rzekła nieśmiało, czyż tutaj niemożesz być szcześliwym zemną?

— Zanim ty moja mała zapomnisz o mnie, odpowiedział, już ja do domu powrócę.

— Czy naprawdę?

Hermina chciała się okazać wesołą, ale niemogła; jakiś ciężar serce jej przygniatał.

I pewnego mglistego poranku, Konrad puścił się w świat szukać szczęścia.

Tymczasem Kora, wzrastała na wielką pociechę przybranych swoich rodziców. A była bardzo piękną; nie miała ona wprawdzie tak ciemnej i świetnej barwy jak Hermina, ale złotawy połysk jej futerka, czynił ją wielce ponętną: szczególniej w noszeniu ogona okazywała niezmiernie dużo wdzięku, co było tem dziwniejsze, że biedna Goody niemogła jej przecie tego nauczyć.

Nikt niechce poczytywać Kory za córkę moją, mówiła Goody na pół z dumą na pół ze smutkiem. Przypatrzcie się tylko jej krótkiemu noskowi, jej zgrabnej figurce!

Brown tupał z niecierpliwością nogami, słuchając podobnej mowy. Niemógł on tego znieść, gdy przypominano, że Kora nie jest jego rodzonem dzieckiem. Ona stanowiła jedyne jego szczęście i od pewnego czasu wyrobił się w nim z tego powodu jakiś rodzaj samolubstwa. Najprzód postanowił więcej jeszcze niż przedtem pracować dla Kory, potem przyszła mu chęć oszczędzania i zbierania dla niej dostatków. Już to myśl, zaimponowania zubożałej pańskiej rodzinie wiewiórek nad nim niegdyś mieszkającej, odgrywała w tem znaczną rolę. I tak pomału, stawał się skąpym, chciwym, podejrzliwym o nagromadzone skarby, z których teraz dniem i nocą oka prawie niespuszczał.

Atoli pomimo największej czynności, nastała katastrofa, jaką można było zdawna przewidywać.

(*Dokończenie nastąpi*).

pięcioaktowa komedja p. Zygmunta Sarneckiego p. t. „Febris aurea.“

= Na wystawę Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych przybyło co następuje: 1) Maleszewskiego Tyt. Studjum z natury i portret damy, 2) Gościmskiego Władysława Akwarella, 3) Dittenberga karton, 4) Ruśkiewicza „Wodospad w Tatrach,“ 5) Kossaka Juljusza „Wzięcie obozu jenerała Dernberga“ i wzięcie do niewoli partyzantów,“ 6) Brzozowskiego Feliksa „Zachód słońca,“ 7) Heymana dwa portrety.

= Zarządzający obecnie sceną dramatu i komedji p. Stolpe, wznawia „Starą Romantyczkę“ Stanisława Bogusławskiego.

= Przebrukowywana obecnie ulica Nowolipie przez cały poniedziałek była niedostępną nie tylko dla jadących, ale i dla pieszych.

Panowie brukarze tak założyli wydobytym z ziemi materjałem chodniki z obu stron ulicy, mianowicie naprost domów Nr 8 i 10, że literalnie nie było którędy przejść, i ci których losy zagnały w to miejsce, musieli gimnastycznym krokiem przebywać ruchome zaspy kamieni, z niebezpieczeństwem wywichnięcia nogi.

I przez dzień wczorajszy, w którym nie pracowano, tylko mała cząsteczka jednego chodnika była uprzątniętą, tak, że stąpając uważnie można było przejść, lecz minąć się z osobą drugą miejscami było niepodobieństwem, wskutek czego powstawały drażliwe kolizje...

Nie zdaje nam się, aby podobne zajęcie chodników było koniecznem, poprzednich dni bowiem nie miewało to miejsca. Prosilibyśmy zatem kogo należy, aby przy dalszem prowadzeniu robót, o ile się da unikano urządzania podobnych niespodzianek osobom mającym w tej stronie swoje interesa.

= Na sztalugach w pracowni p. Karola Millera, widzieliśmy wiele nowych płócien. Przeważają między niemi portrety, w których liczbie znakomitem wykonaniem i podobieństwem artystycznie schwyconem odróżniają się portrety pań B., H., W. i W., jakoteż pana R. Artysta wykonał także większą kompozycję religijną do pałacu Starzyńskich, a obecnie przykłada się do „Odwiedzin u Kochanowskiego“ który to obraz wkrótce zapewne ukończonym zostanie.

= I znowu mamy do zanotowania piękną ofiarę niesioną dla polepszenia czarnej doli Pułtuszczan.

Skład sukna i kortów p. Jakóba Baumana, istniejący przy ulicy Nowolipki wprost ulicy Przejazd, zawiadamia, iż zysk ze sprzedaży swych towarów w dniu 6 b. m., t. j. w piątek, osiągnąć się mający, przeznacza na korzyść pogorzelców. Uznając ofiarność p. B. i chcąc przyjść w pomoc pogorzelcom, publiczność nasza niezawodnie magazyn ów w dniu piątkowym tłumnie zapełni.

— Dom Handlowy H. Wawelberg, przeznacza na biednych pogorzelców Pułtuska rs. 150.

— W skutek wątpliwości zaszłej w kwestji pomiędzy p. M. W. i p. W. N. w dniu 1 b. m., o godz: 11 z rana, w Żyrardowie, obaj składają po rs. 5, czyli razem rs. 10 dla pogorzelców w Pułtusku.

— *Urząd Starszych Zgromadznia Szklarzy w Warszawie*, ma honor przesłać Szanownemu Panu złożoną pomiędzy Majstrami rsr. 10 kop: 5, dla pogorzelców miast naszego kraju, które, podług własnego uznania raczy rozdzielić.

Urząd nasz przesyłając niniejszą choć małą kwotę, ma tę nadzieję, że i inne Zgromadzenia pośpieszą z swą pomocą dla nieszczęśliwych współbraci, a to za pośrednictwem Pańskiego Pisma.— Z uszanowaniem, prenumerator Pańskiego Pisma, Karol *Titz*, Starszy Zgromadzenia.

— *Szanowny Panie Redaktorze!*— Zebrane od służby stacji pocztowej w Jabłonnie dla pogorzelców m. Pułtuska rs. 3 kop: 55, mam honor przy niniejszym takowe przesłać, z prośbą o przyjęcie tej małej ofiary.— Pozostaję z wysokim szacunkiem i poważaniem, Ekspedytor stacji pocztowej, w Jabłonnie, *Jasiobędzki.*

— *Szanowny Panie Redaktorze!*— Załączając od siebie rs. 1, dla pogorzelców m. Pułtuska, dołączam zarazem i od pracujących, w moim zakładzie, t. j. od Senkowskiego kop: 50, Wójcikiewicza kop: 30, Kwiecińskiego kop: 30, Wasilewskiego kop: 15, i od Marjanny dobrej sługi kop: 30; razem rs. 2 kop: 55, nazwiska których chciej wymienić w swem piśmie.

Stały prenumerator, *J. T.*

— Z powodu wyjaśnienia zaszłej kwestji między nami, ku naszemu zadowoleniu, ofiarujemy rs. 3, dla pogorzelców pułtuskich.— *M. S* i *J. S.*

— Atlas starożytny z 46 mapp składający się, złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskieoo‘ od E. J. dla spieniężenia więcej dającemu, na korzyść w połowie dla porzelców Opola i Pułtuska, a w drugiej połowie dla biednej 80-letniej wdowy Jędrzejowej.— Cena rs. 10.

— Na ręce Majora K. B.. . Złożono w m. Włoszczowie (Kieleckiej gubernji) ofiary na pogorzelców m. Pułtuska od A. K. B. rs1, od pana Br. rs. 1, od J. Ost. kop. 15, od K. Ł. kop. 15, od p. D. kop. 20, od A. L. rs. 1, od p. Sm. kop, 30, od L. E. rs. 1. od F. R. kop. 50, od F. P. kop. 50, od Jaw. kop. 30, od Mącz. kop. 30, od pani Kon. kop. 30, od Wójta J. kop. 15, od handlującego S. Z. i Abrahama S. kop. 15 i 25, od A. T....z komornik rs. 1, od K, End. kop. 30, od S. N. z Podzamcza rs. 3, od P. G. kop 50 i od J. W. kop. 30, to jest razem rs. 12 kop. 35.

— Na ręce A. S. (comis-voyaguer'a) dla pogorzelców Pułtuska, Opola i Końsko-Woli, złożyli jeszcze: A. Gl. kop. 50, M. H. rs. 2, Ż. kop. 20, Kret kop. 15, D. Wittig kop. 20, F. P. kop. 20, Z. Bei kop. 20, Wyszomirski kop. 30, A. Bien. rs. 1, Dr Meding rs. 1.

— Złożyli w Redakcji Kurjera na pogorzelców:

M. *Pułtuska*: K. A. B. k. 75, lokatorowie domu Nr. 2931 t. j. G. D. z familją k. 40, Zofja Bańkowska k. 30, z fabryki Gorczyckiego 7 sztuk czapek, X. T. K. rs. 3, wdzień imienin Anieli K. rs. 1 k. 50, X. D. z Łomży rs. 10, M. W. z Zebrzydowa rs. 6, W. M. rs. 1, E. W. rs. 1, chory Stasio W. rs. 1, M. M. rs. 1, bezimiennie rs. 2 k. 50, bezimiennie rs. 1, bezimiennie rs. 3, B. B. rs. 1, A. K. rs. 1, Mikołaj Rykowski rs. 5, E. O. rs. 1 k. 50, Antoni Porowski k. 50, E. U. rs. 1, E. M. rs. 1, Ł. P. rs. 1, W. Z. rs. 5, A. S. rs. 3 k. 35, Urzędnicy Pocztamtu Warszawskiego (dla Urzędników) rs. 25 k. 20, personal firmy I. K. rs. 24 k. 30, ubogie sieroty rs. 1 k. 70, R. Z. rs. 1, A. Sk. rs. 6 k. 21, A. B. k. 20, mała Józia k. 60.

Pułtuska, Opola i Koński Woli: A. M. k. 30, W. D. majster szewcki wraz z czeladzią rs. 4 kop. 50, Ettinger rs. 15, L. Jurkiewicz rs. 3, F. Targowski rs. 3, introligator I. M. rs. 1 k. 20.

M. *Opola:* X. D. z Łomży rs. 5, M. W. z Zebrzydowa rs. 2, E. O. rs. 1 k. 50, Antoni Porowski k. 50.

M. *Końsko-Wola:* X. D. z Łomży rs. 5, M. W. z Zebrzydowa rs. 2.

W ogóle na pogorzelcow: A. B. k. 48, bezimiennie rs. 2, bezimiennie k. 15, Mikołaj S. z familją rs. 5, G. rs. 10, Jeziorowski rs. 1 i paczka ubrania, Jadwiga Dzwonkowska rs. 1.

Warszawski Zarząd Towarzystwa Opieki nad rannymi i chorymi wojskowymi.

Najjaśniejsza Pani, Najmiłościwsza Protektorka Towarzystwa opieki nad rannymi i chorymi wojskowymi, przejęta głębokiem ubolewaniem nad losem mieszkańców miasta Morszańska, w zupełności prawie zniszczonego przez pożar w d. 25 maja r. b., raczyła wynurzyć d. 6 czerwca Najwyższą swoją wolę, aby Towarzystwo opieki nad rannymi i chorymi wojskowymi przyjęło czynny udział w zbieraniu wszelkiego rodzaju ofiar, na rzecz poszkodowanych przez pożar mieszkańców m Morszańska.

Poleciwszy Towarzystwu Opieki nad rannymi i chorymi wojskowymi zbieranie ofiar dla pogorzelców m. Morszańska, Jej Cesarska Mość w troskliwości o bezzwłoczne przedsiewzięcie środków złagodzenia losu dotkniętych klęską pożaru, Najmiłościwiej zezwolić raczyła, na wysłanie do m. Morszańska w charakterze Głównego Pełnomocnika Towarzystwa, Senatora Radcę Tajnego Aleksandra Aleksandrowicza Połowcowa.

W spełnieniu takowej Najwyższej woli, Zarząd Główny wzywa wszystkie instytucje Towarzystwa, aby zebrane ofiary, odsyłały do m. Morszańska na ręce Senatora A. A Połowcowa, o przesłanych zaś obecnie i na przyszłość kwotach pieniężnych, aby zawiadamiały Zarząd Główny dla doniesienia o tem Najmiłościwszej Protektorce Towarzystwa.

W instrukcji danej Głównemu Pełnomocnikowi, zalecono podług rozkazu Najjaśniejszej Pani, aby unikając ile możności, rozdziału pieniędzy na ręce, wydawać zapomogę najbardziej potrzebującym, wspierać ich żywnością i odzieżą, tudzież urządzać lub wynajmować dia nich lokale, szczególnie na czas zimowy, jak również, jeśliby okazała się konieczna potrzeba, postarać się o otworzenie na małą skalę szpitala dla chorych. Ponieważ do urzeczywistnienia tego zadania, potrzebne są znaczne środki, przeto Zarząd Główny spodziewa się, że tutejsze Zarządy i Komitety, dołożą wszelkiej usilności, celem zebrania obfitych ofiar dla wsparcia pogorzelców pozbawionych całego swego mienia.

Zarząd Główny w zupełności jest przekonany, że wszystkie instytucje Towarzystwa z gorącem współczuciem i energją przystąpią do spełnienia Najwyższej Jej Cesarskiej Mości woli, i że dobroczynne owoce ich działalności, przyniosą nieszczęśliwym mieszkańcom m. Morszańska istotną i spieszną pomoc.

Podając o tem do powszechnej wiadomości, Warszawski Zarząd, uprzedza osoby życzące przyjąć udział w ofiarach na rzecz pogorzelców m. Morszańska, że takowe mogą być składane w Kancelarji Magistratu m. Warszawy, (pod nieobecność Kassjera miejscowego Zarządu, Jenerał-Lejtnanta Witkowskiego) na ręce p. o. Kassjera, Starszego Ławnika Kauna, w godzinach rannych, codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych.

— Wczoraj, o godzinie 10ej z rana, w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, odbyło się dziękczynne Nabożeństwo za szczęśliwe 25-letnie pożycie małżeńskie: Józefa **Liszko**, inżeniera, z Konstancją z Eborowiczów. —11486—

— Książka do nabożeństwa znaleziona w Ogrodzie Saskim, za udowodnieniem i złożeniem ofiary dla pogorzelców, stosownie do życzenia znalazcy, odebraną być może w Redakcji Kurjera Warszawskiego.

---

† Jutro, jako w rocznicę śmierci Ignacego **Rojewskiego**, obywatela ziemskiego, odbędzie się Nabożeństwo żałobne o godzinie 10ej z rana, w kościele Śgo Józefa Oblubieńca, na Krakowskiem-Przedmieściu; na które pozostała żona Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —11465—

† Jutro, o godzinie 10ej z rana, w kościele Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, odbędzie się Nabożeństwo żałobne, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Tomasza **Czajkowskiego**; na które pozostała żona, synowie i córka, uprzejmie zapraszają Krewnych i Przyjaciół. —11474—

† Za spokój duszy ś. p. Antoniego **Żwan**, Radcy Dworu, jutro jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci, odbędzie się Nabożeństwo żałobne, o godzinie 10ej z rana, w kościele Narodzenia N. M. P, na Lesznie; na które w ciężkim smutku pozostała żona, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —11472—

† Jutro, jako w pierwszą bolesną rocznicę skonu ś. p. Antoniego **Stryckiego**, b. urzędnika Banku Polskiego, odbędzie się za spokój jego duszy w dolnym kościele Wszystkich Świętych, na Grzybowie, o godzinie 9ej z rana, Nabożeństwo żałobne; na które pozostała wdowa wraz z dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i Kolegów zmarłego. —11456—

† Jutro, jako w 22 gą bolesną rocznicę śmierci, odprawiać się będzie w kościele Śgo Aleksandra, o godzinie 9 ej rano, Msza święta za spokój duszy ś. p. Józefy **Zahorowskiej**, spoczywającej w grobach tegoż kościoła. —11,507—

† W dniu 5 b. m., t. j. we czwartek, w kościele Śtej Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie 10 z rana, odprawione zostaną Msze Święte żałobne, za spokój duszy ś. p. Macieja **Wentzl**, b. Dyrektora Banku Polskiego, jako w 7 rocznicę śmierci jego, na które to Nabożeństwo pozostała wdowa wraz z dziećmi i wnukami Krewnych, Przyjaciół i Kolegów uprzejmie zaprasza. —11498—

† Ś. p. Honorata **Targowska** panna, w wieku lat 23, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona świętemi Sakramentami, zmarła w d. 3 sierpnia r. b.

Rodzice zmarłej, wraz z rodzeństwem, zapraszają Krewnych i Przyjaciół na Nabożeństwo w dniu 5 sierpnia r. b. w kościele WW. Świętych na Grzybowie o godzinie 11-ej z rana odprawić się mające, a następnie na wyprowadzenie zwłok o godzinie 6-ej po południu na Cmentarz Powązkowski. —11,525—

† Katarzyna z Sierzów 1go ślubu **Jarmużyńska**, 2go **Bielawska**, wdowa, przeżywszy lat 72, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, wczoraj zmarła. Pozostałe dzieci i wnuki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na Nabożeństwo żałobne jutro o godzinie 10ej z rana, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu, o godzinie 5ej po południu, na cmentarz Powązkowski. —11521—

† Konrad **Zegrzda**, b. Sędzia Appellacyjny Królestwa Polskiego, przeżywszy lat 77, wczoraj zakończył życie. Pozostały syn zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zmarłego, na wyprowadzenie zwłok z kościoła Śtej Barbary, przy ulicy Nowogrodzkiej, jutro o godzinie 4ej z południa, na cmentarz Powązkowski odbyć się mające. —11517—

† W dniu 2 b. m. o godzinie 1-ej w południe, powiększyła grono aniołków ś. p. Zosia, córka Aptekarza i Elizy z Hejdenbruchów małżonków **Manduk**. Wyprowadzenie zwłok nastąpi dziś o godzinie 5 ej po południu, z domu Nr 10 przy ulicy Wolskiej, na Cmentarz Powązkowski. =11,506—

Depesze telegraficzne.

Warszawa, dnia 4 sierpnia, godzina 12 w poł.

Monachium 2. — Dzisiejsze dzienniki ultramontańskie donoszą jednomyślnie, że ministerjum otrzymało upoważnienie do głosowania w radzie związkowej za rozciągnięciem na zakony Franciszkanów, Dominikanów, Kapucynów i Karmelitów prawa o Jezuitach.

Wiedeń 2.—Politische Correspondenz w pierwszym dziś wyszłym numerze pisze, że podróż przybyłego tu księcia serbskiego przedsięwziętą była w interesach prywatnych, co wszakże nie znaczy aby książe przy tej sposobności nie miał zasięgnąć informacji co do sposobu zapatrywania się wyższych kół na zajścia hercegowińskie. Po ośmiodniowym pobycie w Wiedniu, książe powraca wprost do Belgradu.

Paryż 2go. — Zgromadzenie w trzeciem odczytaniu przyjmuje prawo wyborów do senatu. Postanawia odbyć dwie sesje jutro i zebrać się na posiedzenie we środę jeśli tego będzie potrzeba.

Frankfurt 2go sierpnia. — Redaktorowie „Gazety Frankfurckiej“ Stern, Sevigh i Curti, za odmowę złożenia świadectwa dziś zostali uwięzieni.

Warszawa, dnia 4-go sierpnia godz. 12 m. 15.

Berlin 3-go.— Poseł niemiecki w Rzymie Keudell przybył tu wczoraj. Podobnież minister dóbr w Rossji Wałujew. Minister skarbu w Mołdowołoszczyznie Majorescu opuścił Berlin.

Paryż 3-go.— Posiedzenie poranne: Zgr. narodowe przyjmuje bez rozpraw w pierwszem odczytaniu projekt dotyczący związku pocztowego międzynarodowego. Prowadzi w dalszym ciągu rozprawy nad budżetem.

Paryż 3 go. — Zgrom. nar. uchwala budżet i inne projekta. Jutro jeszcze odbędzie posiedzenie, dla roztrząśnięcia projektu wielkiej drogi żelaznej na około Paryża.

Raguza 3go.—Wiadomość o klęsce Turków, w której jakoby utracić mieli działa — jest bezzasadną. Faktem jest, że powstańcy zostali odparci od (miejscowość nie wyraźnie wskazana. P. R.), i prawdopodobnie będą musieli opuścić równiny, poprzestając na wojnie podjazdowej w górach.

— Dnia 31 lipca, o godzinie 2ej po południu, Ks. Teofil Łebkowski, wikarjusz parafji Ś-ej Anny, w obec przedstawicieli prassy i zaproszonych osób, dopełnił poświęcenia nowo otwartego kantoru przewozowego pod firmą „Wojciech Pieniążek i Ska“. Celem nowego zakładu ma być załatwianie ekspedycyj, transportów, oraz wszelkich czynności, mających jakikolwiek związek z przewózką i to nietylko z kolei do kolei, ale i na mieście z domów prywatnych. W obec powiększającego się ruchu w tym zakresie, rokować można kantorowi powodzenie, czego mu życzyć należy.

— W prywatnym **4-ro klasowym** Zakładzie Naukowym męzkim **Realnym z Pensjonatem** przy ulicy Nowolipki Nr 6 nowy, z upoważnienia Rządu *od lat trzydziestu trzech* bez przerwy utrzymywanym, zapis uczniów na nowy rok szkolny 1875 na 76-ty, odbywać się będzie codziennie **od 15-go Sierpnia** w godzinach od 9 tej do 12-tej z rana i od 3-ej do 5 tej po południu. Wykład nauk odpowiadający ściśle **czterem klassom Szkół Realnych Rządowych** rozpocznie się **z dniem 1-ym Września r. b.** — O czem Szanowych Rodziców i Opiekunów kształcącej się młodzieży, ma honor zawiadomić Przełożony Zakładu **Jan Nepomucen Leszczyński**, Magister Prawa i Administracji.
(1—1) —11408—

Kollegium Kościelne
Parafji Ewangelicko-Augsburgskiej
Warszawskiej.

Zawiadamia rodziców i opiekunów uczącej się młodzieży, że zapis uczniów i uczennic w tutejszych Szkołach parafialnych Ewangelicko-Augsburgskich rozpocznie się dnia 29 lipca (10 sierpnia) i trwać będzie do 8 (20) sierpnia r. b., a mianowicie w pierwszych pięciu dniach przyjmować się będą uczniowie dawniej do szkoły uczęszczający, a w następnych nowo przybywający. 1—3—11406—

— Mam zaszczyt donieść Szanownym Rodzicom i Opiekunom, że szkoła mieszcząca się dotąd na ulicy Tamka Nr 37, przeniesioną została na ulicę *Nowy-Świat Nr 68*, dom W-go Boye, zapis uczennic rozpoczął się dnia 1go Sierpnia r. b. jak również i nauka. Pensjonarki na stół i mieszkanie przyjmuję, zapewniając im rodzicielską opiekę. — *Julja Pęczelska.*
(3—3) —10781—

Zakład Naukowy Żeński
Izabelli Smolikowskiej,
przy ulicy Marszałkowskiej, pod Nr 40,
zawiadamia Rodziców, iż zapis Uczennic tak stałych jako i przychodnich, odbywa się w tymże zakładzie codziennie, z wyjątkiem świąt, od godziny 4ej do 6ej po południu.

Kurs nauk rozpoczyna się dnia 1 września r. b. Liczba uczennic ograniczona. 1—3—11470—

WYŻLICA

Ponter, angielskiej czystej rassy, żółtej maści 12 t. miesięczna, jest zaraz do sprzedania za przystępną cenę.
Ulica Żórawia Nr 17 domu, a mieszkania Nr 19. 1—3 — 11454 —

ALKAZAR. Teatr niemiecki. Jutro: (Na żądanie) **Ultimo—Sachsen in Preussen.**

Z początkiem roku szkolnego **Zakład Naukowy Męzki** utrzymywany przezemnie w Warszawie, **przemieniony** zostaje z upoważnienia Władzy, na **Szkołę prywatną trzyklasową** z kierunkiem **realnym**. Program obejmuje skończony zakres nauk, służących do specjalnego następnie kształcenia się. Zapis trwa przez cały miesiąc sierpień z d. zaś 1 Września po urzędowem otwarciu, kurs nauk rozpoczętym zostanie.

St. Gargulski.

Wiadomość o warunkach przyjęcia uczniów przychodnich i pensjonarzy, w kancellarji szkolnej, Ś-to Krzyska Nr 44, (zbieg Zielnej i Bagno). 1—3 —11467—

Otwierając z pozwolenia Władzy

Pensją Żeńską

podaję dla wiadomości osób, które zechcą zaszczycić mnie swojem zaufaniem, powierzając mi swoje dzieci, że zapis uczennic rozpocznie się w zakładzie moim z dniem 16 Sierpnia, a kurs nauk z dniem 1 Września. Wszystkie nauki wykładane będą w tym samym zakresie co i na innych pierwszorzędnych pensjach, dobór zaś nauczycieli i nauczycielek, daje mi rękojmią postępu przyszłych moich uczennic. Panienkom, którychby rodzice pragnęli umieścić w moim zakładzie stale, jako pensjonarki, zapewniam sumienny dozór, porządek w mieszkaniu i życiu, o czem w krótkim czasie sami Rodzice i Opiekunowie przekonać się będą mogli.

Osoby interesowane zgłosić sie zechcą do mojego mieszkania. Plac Ś-go Aleksandra Nr 14.

Antonina z Łętowskich Łuba,
b. Wychowanka Aleksandryjskiego Instytutu.
1—3 —11471—

— **Syphilograf i Akuszer J. ZEJDOWSKI**, przybył do Warszawy. Nowy-Świat, 41. Przyjmuje chorych od 8—11 rano i od 4 do 6 po południu. (1—3)—11409—

— P. J. **Hintz**, utrzymujący Skład fortepianów i Pianin przy ulicy Śto-Krzyzkiej Nr 24, wyjechał za granicę w interesie swej firmy. —11453—

— P. **Teodor Weigt**, w interesie handlu wyjechał do Londynu. —11411—

Istniejąca od roku 1872

PIERWSZA LECZNICA

dla przychodzących chorych. **Ulica Niecała Nr 7** (Dom Towarz. Lekars.) Przyjmują w niej następujący Lekarze.

Od godz. 10 — 11 **Mayzel W.** Asystent fizyologji przy Uniwers. Codziennie, choroby wewnętrzne.

Od godz. 11—12 **Kramsztyk Z.** Ordynator Kliniki Ocznej przy Uniwers. W Poniedziałki, Srody i Piątki. Choroby oczu.

Od godz. 12—1 **Kosmowski W.** Lekarz Asystent w Szpit. Ś. Ducha. Choroby wewnętrzne, a specyjalnie wieku dziecięcego.

Od godz. 12—1 **Stankiewicz Henryk.** Choroby weneryczne i skórne. Piątki wyłącznie dla przyjmowania kobiet.

Od godz. 1—2 **Thieme A.** b. Ordynator kliniki położniczej przy Uniwers. Choroby właściwe kobietom.

Od godz. 2 — 3 **Filipowicz.** Choroby wewnętrzne. Specjalnie płuc i krtani (Laryngoskopia).

Od godz. 2—3 **Benni K.** Lekarz Ord. w Szp. Dz. Jezus w Poniedziałki i Piątki Choroby uszu.

Od godz. 3—4 **Gutwein J.** Ordyn. kliniki chir. Szpit. przy Uniw. Choroby chirurgiczne i zębów.

Od godz. 4—5 **Brzeziński J.** Choroby wewnętrzne. Specjalnie nerwowe. Leczenie elektrycznością.

Od godz. 6—7 **Bauerertz A.** Choroby chirurgiczne. Przytem Ortopedja (leczenie skrzywień i ułomności ciała).

Od godz. 12—1 Szczepienie ospy ochronnej.

Bilet wejścia **kop. 25.** —9,911.—

Zakład leczniczy dla chorych
na oczy
Dra Dobrzańskiego,
przyjęcie chorych, stałych i przychodnich, rozpocznie się z dniem 6 Sierpnia r. b 1—1 — 11365 —

Tabelka tymczasowa pośpieszna,

przy zbliżającym sie ciągnieniu 1 klassy 125 Loterji Klasycznej, zakład **A. Płatek** w Warsawie przy ulicy Rymarskiej pod Nr 737/8 egzystujący, przyjmuje zamówienia na rzeczoną tabelkę, które najakuratniej z całą spiesznością i dokładnością na żądanie wysyła do wszystkich kantorów tak w Warszawie jako też na prowincji po cenie nizkiej, czyli w stosunku 1 ⅟₄ loterji. Szanownych prenumeratorów z prowincji uprasza się o śpieszne nadsyłanie żądań z należnością i z wyrażeniem dokładnego adresu. 1—2 —11493—

Nieruchomość,

położona w mieście powiatowem Nowo-Radomsku, w części zwanej Buraj, składająca się z domu murowanego z dwiema oficynami, ogrodu owocowego i warzywnego, rozległości 3¼ mórg miary nowopolskiej. Sprzedaną zostanie przez publiczną licytację przed Rejentem Dobrzelewskim, w temże mieście dnia 29 Lipca (10 Sierpnia) r. b o godzinie 10 rano.

Licytacja rozpocznie się od summy 6,750 rs. Vadium wymagane rs. 1,000

Bliższe szczegóły powziąść można na miejscu lub w Kancelarii tegoż Rejenta. 1—8 —11494—

ANTOKOL (na Pradze). Dziś: **Okrężne.—W gabinecie Jego Ekscelencji.**—Jutro: **Przezorna Mama**

Stancja dla Uczniów

Szkół Rządowych, Zakładów Naukowych prywatnych, oraz **dla chcących przygotować się do gimnazjum.**

Korrepetycje z każdego przedmiotu, oddzielnie pod kierunkiem specjalnych nauczycieli. — **Konwersacja** w językach: **ruskim, niemieckim i francuzkim**, pod dozorem miejscowych guwernerów.

K. Michałowski

Nauczyciel prywatny, urzędnik Dyrekcji Głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Leszno Nr 25, dom W. Kubarskiego, 2 piętro, od 3 do 5 po południu. —4—6— —8717—

Teofila Hertz, zawiadamia osoby interessowane, że przeniosła swe mieszkanie nie na ulicę Śliską pod Nr 3, jak o tem zawiadamiała, lecz na ulicę Niecałą, Nr 12, mieszkania Nr 21. 3—3 — 10411—

ELDORADO Jutro: **Ładna Perfumiarka.**—Wczoraj było osób 769.

ALHAMBRA. Towarzystwo dramatyczne pod dyrekcją p. TRAPSZY Jutro: Komedja (1 szy raz) **Życie snem.**

TIVOLI. Towarzystwo dramatyczne pod dyrekcją P. **GRABIŃSKIEGO.** Dziś: **Mały Faust.**—Jutro: **Halka.**

TEATR LETNI.

Dziś: **Łobzowianie** (wznowione). **Il baccio.—Zięć pułkownika.—Jutro: Bal maskowy.**

— W dzisiejszym dalszym ciągu Kurjera zamieszczonym jest między innemi i „Dział Polityczny.“

— *Sprostowanie.*— W onegdajszym poniedziałkowym Numerze Kurjera zaszła pomyłka, zamiast bowiem jak wydrukowano Nr 162 czytać należy *Nr 168.*

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
dnia 4 Sierpnia 1875 roku

	Żądano rs.	kop.	Płacono rs.	kop.
Półimperiały rs. — kop.				
Dukaty Holenderskie rs. — kop.				
Pruskie talary w bilet. rs. — k.				
Austr. flor. w bil. k. —				
Obligi skarbowe 100 rs. (od kup.)				
Listy Zast. 3 okresu I. s. za rs. 100	96	85	96	55
Listy Zast. 3 okresu II. s. za rs. 100	96	85	96	55
Listy Zast. nowe s. r. 1869	94	70	94	40
Listy Zastawne m. Warszawy I s.	90	60	90	25
„ „ „ II s.	90	35	90	05
Listy Likwidacyjne rs. 100	82	40	82	20
Obligacje kolei Terespolskiej	—	—	—	—
Bilety Banku Ces. rs. 1860	100		99	—
Now. Ros. poż. prem. z r. 1864	242		240	—
„ „ „ ostemp.				
„ „ z r. 1866	242		240	—
„ „ „ ostemp.				
Akcje Drogi Ż. War.-W. za sztukę	83		—	
Akcje Dr. żel. Warsz.-Bydgoskiej	—		—	
Akcje Tow. Ros. Dr. żelaznej	—		157	—
Akcje Dr. żel. War.-Terespols.	118	50	117	50
Akcje Banku Handl. War. rs. 250	—		278	—
Akcje Banku Dyskontow. Warsz.	—		260	—
Akcje W. T. ubezpiecz. od ognia	—		—	
Akcje kolej żel. Fabrycz.-Łodzkiej	—		—	
Akcje T. Łazienek i Łaźni rs. 100	—		—	
Akcje W. T. fabryk cukru rs. 100	—		—	
Akcje W. f. cukru Leonów rs. 250	—		—	
Akcje „ „ Dobrzelińsk rs 500	—		—	
Akcje Lilpop Rau i Lewenstein 1000	1500		—	

5% Listy zastawne rossyjskie rs — kop. —rs. — k. —
Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 46⅔.
Od Likwidacyjnych kop. 70.
Od Listów Zastawnych nowych kop. 58⅓.
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop 170 5/18.
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 107 k. 10 rs. 106 k. 80
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 kop. 24½ rs. 7 k. 22½
Paryż; Weksel 3 m. za 300 fr. rs. 86 kop. 70 rs — k. —
Wiedeń; Wek. 2 m. za 150 rs. 97 k. 05 rs. — k —
Akcje Banku Handlowego w Łodzi rs , — żądano rs.

CENY TARGOWE

(franco skład kupującego), podane przez dom Handlowy Stanisława Ostrowskiego i Sp-ki. —Warszawa, 3 sierpnia r. b.

Pszenica: za korzec funt. 242 pstra rs. 6 kop. 75 do 7 00 jasno-pstra —7.05—7 15, biała 7.20—7 65 wyborowa———7 80 **Żyto:** wagi 232 polskie rs. 5 40— 5.70, ruskie — — 5.40 **Groch:** wagi 262, owarzony rs. — — . na paszę — — —.; **Jęczmień:** wagi 202 rs. 3 60 —4.00 **Owies** wagi 142 rs. 3 15—3 65 ; **Wyka** wagi 262, rs.——., **Rzepak** wagi 210, rs. 7 65 do 7.85; **Rzepik** wagi 210, rs.—do —; **Koniczyna** wagi 250 biała rs. — do —; czerwona, rs. — do —.

Cena okowity dnia 4 sierpnia.
Hurtow. skład. wiadro od 639⁵, 642⁶ gar. od 208 — 209.
Pojedyńcza szynkarska „ 212 — 214.
stosunek garnca do wiadra 100:307¼

Stan powietrza.

Wczoraj wieczorem ciepła st. —, dziś rano ciepła st. 14.4, w południe ciepła st. 17.6. Barometr: 755 mm. (Odmiana).

— Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warsz. st. 4 c. 4

Redaktor Herman Benni.
Wydawca Gustaw Gebethner.
W Drukarni „Kurjera Warszawskiego.“—Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5).—Дозволено Цензурою Варшава 23 Іюля (4 Августа) 1875 г.

Patrz Dalszy ciąg Kurjera i Dodatek.

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy Ciąg Numeru 169. Środa. Warszawa d. 23 Lipca (4 Sierpnia) 1875 r.

Wiadomości polityczne.

Zgromadzenie narodowe w Wersalu przyjęło już jak wiemy w drugiem odczytaniu prawo o wyborach do Senatu, rozbiwszy trzy sporne punkta, jakie w rozprawach wystąpiły. Jednym z nich było dopuszczenie kandydatów na zebrania wyborcze: drugim niezgodność urzędu państwowego administracyjnego z urzędem Senatora: trzecim bezpłatność Senatorskiej posady. Co do kandydatów przyjęto zasadę, że zwołujący zebrania przedwyborcze powinni wskazać nazwisko proponowanych Senatorów, a ci znowu nie inaczej na zebranie wejść mogą jak po złożeniu odpowiedniej deklaracji przed urzędem, zdaje się administracyjnym znajdujemy bowiem w doniesieniu wyraz *fonctionnaire* kiedy na urzędników sądowych Francuzi mają nazwę „magistrat". W drugim punkcie najsporniejsza była kwestja dopuszczenia generałów do Senatu. Kommissja nadawała prawo to, wszelkim generałom brygady, lecz usuwała zupełnie generałów dywizji nawet zostających już do „dyspozycji" a więc od służby czynnej zwolnionych. Rząd zaś forytował dywizyonistów ze szkodą brygadjerów. Ostatecznie tak w tym jak w innych przedmiotach wybieralności dotyczących, porozumiano się tak, iż d. 27 z. m. prawo mogło przejść przez drugie odczytanie. Co do wynagrodzenia nareszcie, zasadę bezpłatności uchylono i przyznano Senatorom takież same honorarjum jak i Deputowanym.

Z całego biegu rozpraw można wyprowadzić wniosek, że naznaczone na dzień onegdajszy ostateczne roztrząśnięcie projektu było tylko dopełnieniem koniecznej formalności. Z chwilą rozłączenia się, Francja posiadać będzie całość praw niezbędnie potrzebnych do wprowadzenia w ruch nowej machiny rzeczypospolitej z 25 lutego. *Niezbędnie potrzebnych* mówimy, konserwatyści mogą bowiem jeszcze pod kategorję potrzebnych podsunąć prawo wyborcze, które chcieliby przekształcić w duchu dla siebie pomyślnym.

W terminie zapowiedzianym, we czwartek d. 29 z. m. Plimsoll stawił się w Izbie Niższej i przeprosił ją za nieprzyzwoite wyrażenia użyte przed tygodniem w mowie przeciwko armatorom marynarki handlowej. Co do samej treści oskarżeń, oświadczył, że nic z nich ująć nie może: obstaje przy prawdziwości wszystkich faktów jakie przytoczył. Pomimo takiego zastrzeżenia Dizraeli uznał, że przeproszenie daje rządowi dostateczną satysfakcję. Innego byli zdania Newdegate i Bentinck, o ile zadośćuczynienie rozciągać się miało do Izby, uważali je oni za nie ustosunkowane do zniewagi. Izba nie podzieliła jednak tego poglądu. Poprzestała na oświadczeniu Plimsoll i wróciła mu całą ufność swoją i prawa koleżeństwa.

Stronnictwa kościelne ultra-anglikańskie i purytańskie w Anglji i Szkocji przygotowują za podmuchem Gladstona i jego opuskulów przeciwko „Watykanizmowi" wymierzonych—wielką manifestację nieprzyjazną dla katolicyzmu. Dnia 5 października, odbędzie się w Glazgowie meeting, czy też zgromadzenie w innej formie, na którem prezydować będzie earl of Galloway. Zgromadzenie to roztrząśnie trzy następujące rezolucje: 1° Papieztwo stawiając roszczenia do najwyższej juryzdykcji, nie tylko w sprawach duchownych ale i świecko-politycznych wykroczyło z granic religji. 2° „Watykanizm" zagraża moralności, porządkowi i dobrobytowi, *ergo* szkodliwym jest dla każdego państwa. 3° Występowanie Watykanizmu w Niemczech i Anglji wkłada na lud szkocki „obowiązek przedsięwzięcia środków obrony."

Tak mało! możnaby pana Gallowaya poprosić o więcej.

Parlament angielski był znowu w zeszły piątek świadkiem licznych interpelacyj. Więc najpierw p. Denison chciał się dowiedzieć czegoś o projektowanych konferencjach dopełniających dla ułożenia prawa wojennego międzypaństwowego. P. Bourke odpowiedział, iż rząd nie otrzymał dotychczas żadnego zaproszenia i nie zmienił swego przekonania o samej zasadzie podobnych konferencji i ustaw. Przy sposobności, objaśniamy, iż według krążących pogłosek projekt zwołania konferencji mających dokończyć dzieła rozpoczętego w Brukselli—został już podobno stanowczo zarzuconym.

Po p. Denisonie wystąpił Irlandczyk O'Clery dla uskarżenia się na okrucieństwa i srogość wojny domowej w Hiszpanji. W szczególności zaś zapytał rząd czyby nie można wpłynąć na wstrzymanie bombardowania wybrzeża Kantabryjskiego, które wyrządza srogie krzywdy ludności karlistowskiej, bombardowane wybrzeża zamieszkującej? Bourke odpowiedział, że przedstawienia, z jakiemiby Anglja przed Hiszpanię wystąpić mogła, prawdopodobnie nie odniosłyby żadnego skutku.

P. Huguessen nareszcie, zagadnął ministrów o nowe urządzenie granic i zamianę territorjów z Francją na północno-zachodniem wybrzeżu Afryki. Lowther, podsekretarz kolonji odpowiedział, że od dawna odbywają się rokowania z rządem francuzkim, dotychczas jednak do rezultatu żadnego nie doprowadziły.

Izba wyższa przyjęła ostatecznie projekt tunelu od Dover do Calais.

Z Madrytu telegrafują, że Martinez Campos zdobył miasto Seo de Urgell, cytadella jeszcze się dnia 29 z. m. broniła, lecz spodziewano się rychło jej upadku, artylerja bowiem Camposa, zaopatrzoną była w wielkie działa oblężnicze. Seo było dla karlistów w północnej Katalonji tem samem prawie, czem Cantavieja w południowej stronie wschodniego teatru wojny. O Dorregarayu nic nie słychać.

Karliści ostrzeliwali Logrono nad Ebro, odpędzono ich. W Estella brak żywności. Według doniesień madryckich Don Karlos wezwał ludność do wyjścia z miasta. Działania w Nawarze ciągle jeszcze tak mało znaczące, że prawie żadne. Prawdopodobnie Quesada czeka na Jovellara, który ma go wspomódz, ale tymczasem wkroczył do Katalonji, dla rozbicia tamtejszego powstania, wspólnie z Camposem.

Don Carlos namawiał brata swego Alfonsa do objęcia napowrót naczelnego dowództwa w Katalonji. Alfons odpowiedział, że dopóki Saballs dowodzić tam będzie, propozycji nie przyjmie. Madrytczycy dodają, że agenci Don Karlosa w liczbie trzech, nic nie wskórawszy w Brukselli, przeszli na stronę rządu.

Nie wielka strata dla karlizmu.

Wiadomość o rokowaniach między Watykanem i p. Bismarckiem stoi wydrukowana czarno na białem. Pośredniczą: Foerster, Jacobini nuncjusz w Wiedniu i p. Schweinitz poseł niemiecki tamże. Co z tego wszystkiego będzie i czy będzie? Czekajmy.

Ks. Milan Serbski w najściślejszem *incognito* wyjechał w nocy z piątku na sobotę do Wiednia. Przypominamy, że do stolicy Austryi zjechał na parę dni przedtem wysłaniec księcia Nikity z Czarnogórza. „Correspondenz Bureau" z upoważnienia rządu odmawia prawdziwości pogłoskom o zbieraniu składek pieniężnych, broni i amunicji dla powstańców hercegowińskich. Żadnej nowej wzmianki o przygotowanym, a nawet o weszłym już do Bośnii legionie nie spotykamy. Musiała to być bajka. Podobny fakt nie mógłby się ukryć.

NEVRALGIJE MIGRENY

MOŻNA WYLECZYĆ PRZEZ UŻYCIE

PEREŁEK Z ESSENCYI TERPENTYNY

DOKTORA CLERTAN

Perełki Clertana są to małe okrągłe kapselki, wielkości grochu, które pod przezroczystą powłoką żelatyny, delikatnej jak listek cieńkiego papieru, zawierają 4 do 5 kropli essencyi terpentyny. Perełki te można łykać jak pigułki w każdej porze a nawet podczas jedzenia.

Perełki z essencyi terpentyny doktora Clertan, zażywa się od ośmiu do dwunastu sztuk dziennie (zawsze najlepiej jest brać je podczas obiadu), przeciw wszelkiej migreny.

W razie trudnego trawienia, kurczu żołądka, astmy, zażycie dwóch do czterech perełek Eterowych doktora Clertana sprawia skutek pożądany.

Przestroga. — Wyrób noszący nazwę *Perełek,* właściwą produkcyi doktora Clertan, pod różnemi nazwami *kapsli, globulów, kropli,* etc., znajduje się w handlu. Doktor Clertan poręcza za dobroć i skuteczność prawdziwych perełek zawartych jedynie w flakonach mających na etykiecie własnoręczny jego podpis:

Clertan

Do każdego flakonu dołącza się szczegółowy przepis.

Galle, Mrozowski i Spiess

—59—0 —18091—

Z powodu wyjazdu, jest do odstąpienia zaraz **interes bardzo korzystny,** niewymagający dużego nakładu, ani też znajomości fachu, znajdujący się przy ulicy pryncypalnej. Kapitał jest potrzebny rs. 500. Wiadomość na ulicy Marszałkowskiej Nr 65, w sklepie siodlarskim p. Szulca. —11480—1—1

Buljon ze zwierzyny,

w tabliczkach, opatrzonych etykietą fabryki

Wl. Kleczkowskiego,

sprzedaje się **na wagę,** w magazynie T. Stanisławskiego w Teatralnym gmachu; **filiżankami zaś** w Saskim Ogrodzie, w Kawiarni przy wodach mineralnych i od ulicy Granicznej Nr 14. —9388—5—10

DYSTRYBUCJA

z całem urządzeniem i towarem, jest zaraz do odstąpienia. Wiadomość w składzie papieru St. Winiarskiego, Nowy-Świat Nr 62. —11416—1—3

Jest do sprzedania

Zakład Jubilerski

od 27 lat egzystujący, pod firmą Schaube, w mieście Petrokowie; wiadomość tamże. —11435—1—2



Ogier młody,

doskonale ujeżdżony do wierzchu, z powodu wyjazdu do sprzedania. Ulica Bugaj Nr 2, wiadomość u stróża. —11399—1—3

Poszukuje się nabycie

DOMU

w szacunku od 12 do 18.000 rs., bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość przy ulicy Hożej Nr 8 domu, u gospodarza, od 3 do 7 wieczór. —11242—3—12

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania za umiarkowaną cenę, mało używana

PRELOTKA

z najlepszej petersburskiej fabryki, **garnitur mebli** wiedeńskich, **stolik** do kart drzewa mahoniowego, **lustro** i inne drobiazgi. Ulica Bielańska Nr 10, mieszkania Nr 52. —11308—3—3

Bardzo tanio!

W nowo otworzonej pracowni sukien i okryć damskich Anny Roman, przy ulicy Wroniej Nr 25 nowy, 2 piętro, 2 dom od rogu Chłodnej, gdzie dochodzą omnibusy. Wykonywają się wszelkie roboty w zakres toalety damskiej wchodzące, wedle najświeższych żurnali paryzkich z wszelką akuratnością, jako też kapelusze, pikowania i obrębiania falban, oraz udzielają się lekcje kroju wedle najnowszej metody. Tamże potrzeba **Panien,** podręcznej i do nauki. —11438—1—6

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, są do sprzedania za zniżoną cenę,

Rozmaite Przedmioty

zupełnie nowe, nabyte w jednym z pierwszych zakładów optycznych, pomiędzy temi instrument niwellacyjny z przyrządami do niego należącymi, nanośnik w złotej oprawie, waga do kartofli z koszami i t. p. Wiadomość przy ulicy Dzielnej w domu pod Nr-m 13 nowym a 11 mieszkania. —11459—1—1

Są do sprzedania:

Naczynia kuchenne miedziane, oraz cukiernicze puszki, formy do do lodów cynowe i blaszane, formy do galaret, kremów, miedziane, szkło, porcelana, srebro, galwaniz, do zakładu restauracyjnego lanszafty olejne dobrej szkoły, żerandol bronzowy złocony o dwóch ogniach ze zmianą płomieni do gazu, stół jesionowy rozsuwany o 8 blatach, szaragi i inne gospodarskie przedmiota. Ulica Kościelna Nr 12, mieszkania 5. —11424—1—3

Koń lat 6,

arabskiej rassy, maści karej, sprzedaje się za przystępną cenę w Arsenale, róg Nalewek i Długiej ulicy. Wiadomość tamże w każdym czasie. —11451—1—2

Znaczny wybór

Kapsli do butelek,

polece fabryka guzików, oraz wyrobów metalowych i pieczętarskich

Ł. Münchheimer.

Ulica Bielańska Nr 6.—Tamże wiadomość o Maszynie Hamburskiej do prania, która jest do nabycia. —11229—3—3

Biuro Techniczne PP. Kraft et Kuksz w Warszawie

przy ulicy Miodowej Nr 490/1.

posiadające **Generalną Agenturę na Królestwo Polskie** wyrobów fabryki PP. **Schaeffer et Budenberg** w Buckau-Magdeburg; utrzymuje na składzie następujące przyrządy:

Manometry, Vacuummetry, Hydraulik-Manometry, Wodowskazy, Inżektory, Krany do manometrów, **Pompki** alimentacyjne do kotłów parowych, **Wentyle** patentowane, **Świstawki** z pływakami zwane „Speiserufer", **Pływaki** magnetyczne, **Szkła** do wodowskazów, **Krążki** gummowe do tychże, w ogóle wszelkie armatury do kotłów parowych i t. p. dla fabryk, cukrowni i innych zakładów fabrycznych, **Libelle,** wagi wodne, różnych systemów, rozmiarów i kształtów, stosownie do potrzeby osób użytkujących, w cenie od 30 kop. do kilkunastu rubli za sztukę.

Metry, Arszyny, Łokcie składane (polskiej i angielskiej miary).
Praski do kopjowania listów po rs. 4 i droższe.
Książki do kopjowania listów o 1000 foljo po rs. 3 kop. 60 za sztukę.
Obcęgi do przykręcania i odszrubowywania główek w syfonach.
Probierze do zboża w workach. — 8823 — 3?—0

Magazyn Strojów i Sukien Damskich,

egzystujący od lat kilkunastu przy ulicy pryncypalnej, jest do sprzedania pod bardzo korzystnemi warunkami, wiadomość na ulicy Długiej pod Nr 545 (14) w fabryce Kwiatów Zofji Łosickiej. —11319—3—3

Żądaną jest

Pożyczka Rs. 600.

Za procent i rękojmię może być stosownie do umowy wygodne **Mieszkanie** średniej wielkości familijne, rejenta nie zapewnione. Wiadomość w Składzie Wółek. Aleksandrja. Nr 7. —10997—3—3

Jest do sprzedania za cenę przystępną

4 Wozy i 7 Koni,

do przewożenia transportów miejskich; można widzieć codzień rano do godz. 6 i wieczór od 7. Ulica Pańska Nr 40 nowy. —11484—1—3

PAPIER

FAYARD & BLAYN

PARIS, [illegible] ve-Saint-Merry, PARIS.

Nabyć można we wszystkich aptekach.

Wiadomość

Towarzystwo Przemysłowo Handlowe w Uladówce.

z powodu przeniesienia swej Filii z Nowego-Świstu na **ulicę Długą,** dla dogodności Szanownej Publiczności, urządziła sprzedaż swych Wódek i Likierów, w domu W-go Łapińskiego, wprost **ulicy Ś-to Krzyzkiej.** —10485—7—10

Jest do sprzedania

BRYCZKA

nowa na spodzie żelaznym i resorach, na jednego lub parę koni. Wiadomość na ulicy Ogrodowej pod Nr 821, nowy 2. w warsztacie ślusarskim. —11254—3—3

KROWA MŁODA,

dobrej rassy, mleczna, do sprzedania. Ulica Długa w Arsenale, naprzeciwko handlu L. Sommera. —11120—3—3

Przy ulicy Aleksandrja. w domu W. Baura Nr 16 nowy, mieszkania 2, są do sprzedania

Różne Rzeczy,

a mianowicie, biurko męzkie orzechowe rzeźbione, komody mahoniowe, stoły orzechowe, łóżko mahoniowe z materacami na sprężynach, zegar z konsolą rzeźbioną i inne rzeczy gospodarskie. —11263—3—3

Jest do sprzedania, z powodu braku miejsca

Łóżko mahoniowe,

tudzież **Toaleta Damska** dawnego fasonu przy ulicy Marszałkowskiej Nr 26, wejście od ulicy Chmielnej Nr 8, między 12 a 6 godziną. —11259—3—3

Suknie Damskie

odpowiednio wymaganiom gustu i mody, wykonywają się w Pracowni Kosteckiej pod Nr. 4, przy ulicy Elektoralnej, obok Banku. —10995—3—6

Ulica Śliska Nr 12, a mieszkania 5, jest do wypożyczenia na 1-szy numer hypoteki

5,000 rubli,

bez pośrednictwa. —11315—3—3

Nieruchomość

Nr 67 hypotecznym a 92 policyjnym oznaczona w mieście Nowo-Mińsku, Gubernji Warszawskiej położona, sprzedana będzie w drodze działów, w Trybunale Cywilnym w Warszawie w Wydziale feryjnym, w dniu 28 Lipca (5 Sierpnia) r. b. o godzinie 2 z południa przed W. Kazimierzem Szreder, Assesorem Trybunału, delegowanym. Licytacja zacznie się od summy rs. 1930 kop. 16½. Vadium rs 750. Warunki są do przejrzenia w kancellarji W-go Pisarza Trybunału Wydziału pod Nr 519 i u podpisanego Obrońcy w Warszawie pod Nr 1774 zamieszkałego.

Gadziński Patron.

—11461—1—1

Magazyn Strojów i Sukien DAMSKICH Emilji Stypińskiej,

istniejący od lat 5 ciu, przy ulicy Elektoralnej, wprost Szpitala Nr 17, z dniem 8 Lipca przeniesionym został na ulicę Rymarską Nr 12, do oficyny na 1-sze piętro, (obok Sklepu W-go Lessera), gdzie jak i poprzednio, są roboty gotowe, oraz przyjmują się zamówienia na wykończanie z powierzonych materjałów. —10456—10—15

125 lat doświadczony!

Anateryn, woda do płukania zębów,

Dr J. G. Popp, c. król. nadwornego dentysty w Wiedniu, cieszy się z powodu swoich wybornych przymiotów europejską sławą, każdy używający jej regularnie, przyzwyczaja się do niej.
Cena butelki rs. 1 kop. 20.

Anaterin-pasta do zębów Dr Popp,

Piękne, delikatne mydło na zęby, do pielęgnowania tychże.
Cena puszki kop. 80.

Roślinny Proszek na zęby.

Oczyszcza zęby, oddala uciążliwy kamień, osadzający się na zębach.
Cena pudełka kop. 50.

Plomba do zębów Dr Popp.

za pomocą której każdy sam sobie może zaplombować zęby.
Cena kop. 50.

Nabyć można w aptekach znajdujących się w Rossji, w Warszawie u pp. A. Centnerszwera et Comp., u Śniechowskiego ulica Nowo-Senatorska Nr 477 i u Ludwika Spiessa, w Wilnie: u Zajslera; w Olkuszu: u Chruścickiego aptekarza utrzymującego Skład mater. aptecz., u Aleksandra Koch, Nowo-Senatorska.
10—10 — 5414—

WARKOCZE

z rośliny indyjskiej w różnych kolorach lekkie i trwałe a nadzwyczaj tanie. Wiadomość ulica Marszałkowska Nr 38, na dole, od frontu na lewo. Tamże dostać można płótna, chustek do nosa i materji czarnej francuzkiej. —10304—3—3

CEMENT Portland

Belgijski, przewyższający gatunkiem wszystkie cementy angielskie w Kantorze **M Rosengarta,** Marszałkowska Nr 75. —11322—4—6

Księgarnia i Skład Nut GEBETHNERA I WOLFFA

Krakowskie-Przedmieście Nr 15.

Otrzymała na **Skład Główny** następujące nowe dzieła:

Bykowski P. J. Syn znajdy, powieść ukraińska, 2 tomy rs. 1 kop. 50.
Geikie Prof. A. Początki gieologji. Tłom. z angielskiego. Prof. K. Jurkiewicz kop. 30 w oprawie w tekturkę 35.
Kamecka J. Teorja stylu polskiego kop. 90.
Kasznica J. O stosunku prawoznawstwa do innych nauk. Przyczynek do Encyklopedji prawa kop 50.
Melicki Dr A. Z. Wykład systematyczny **Tegmenlogji** czyli dotychczas tak nazwanej **Filozofji**. Część przygot. Wstęp do **Tegmonlogji** rs. 2.
Najnowszy i najpraktyczniejszy wykład snów, czyli Sennik, oraz najnieomylniejszy sposób wygrania na każdej loterji, spisał dla pożytku grających w loterję Kazimierz Góralczyk kop. 40.
Zbiór Praw, Postanowienia i rozporządzenia Rządu, w guberniach Królestwa Polskiego. Zebrał i przełożył W. Wyziński Tom I, rs 1 kop. 30. w oprawie w tekturę rs. 1 kop. 50.

1—3 —11343—

Księgarnia Polska

we Lwowie, Nr 12, ulica Kopernika, wydała:

Karola Darwina Pochodzenie Człowieka

w przekładzie polskim

L. Masłowskiego.

Cena rs. 2 kop. 40 (złp. 16).

—11350 1—6

UCZNIOWIE

Szkół Rządowych, mogą znaleść pomieszczenie na stole i stancji u urzędnika Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, zarazem Nauczyciela Szkół Rzemieślniczo - Niedzielnych. Pomoc naukowa, oraz konwersacja francuzka lub niemiecka na godziny, stosownie do umowy może być udzielaną. Fortepian w miejscu. Wiadomość ulica Wielka Nr 13 (nowy) lokalu Nr 53 na 1 piętrze. —11074—1—10

Stancja dla Uczniów.

Mając upoważnienie Władzy Szkolnej, podobnie jak lat poprzednich, przyjmuję na stół i stancję uczniów zakładów naukowych tak rządowych jako i prywatnych, zapewniając rodzicielską opiekę pomoc w naukach, oraz konwersacją w językach nowożytnych.

Mieszkanie przy ulicy Ogrodowej Nr 6 nowy, 5 mieszkania, w bliskości progimnazjum i gimnazjum rządowego oraz dwóch zakładów prywatnych. —11428—1—6

Mając upoważnienie Władzy Szkolnej,

utrzymuje Uczniów

na stole i stancji, zapewniając opiekę i konwersację języka niemieckiego. Wiadomość: ulica Królewska Nr 3, w sklepie mydlarskim. —11427—1—3

Potrzebną jest

P A N N A

uzdatniona do szycia damskich sukien. Ulica Marjańska Nr domu 11 nowy, mieszkania 8. —11493—1—1

Młody Człowiek,

były właściciel sklepu korzeni, wina, owoców południowych i cygar, z Poznania, Polak, w niemieckiem biegły, poszukuje miejsca jako subjekt w podobnym sklepie lub w Kantorze. Adresy uprasza się zostawić: Złota Nr 28, mieszkania 8. —11478—1—1

Student Uniwersytetu

życzy sobie udzielać lekcje w szkołach lub prywatnie, jako nauczyciel domowy. Adresa uprasza się zostawić w Redakcji niniejszego pisma pod lit. P. S. —11437—1—3

K. LIEBE Bronzownik,

przeniósł zakład swój na ulicę Solną Nr 8. —11458—1—3

Potrzebny jest zaraz

SUBJEKT

do Handlu Korzennego. Wiadomość przy ulicy Twardej Nr 12, w sklepie. —11423—1—1

Do fabryki wyrobów Jubilerskich Józefa Weinert, dawniej S. Neybaur, przy ulicy Senatorskiej Nr 460, potrzebni są

Uczniowie,

posiadający świadectwa z ukończonych kilku klass Gimnazjalnych, oraz dobrej konduity. —11431—1—1

Potrzebny jest

U C Z E Ń

do Handlu i professji Szklarskiej, dobrej konduity i porządnych rodziców, wieku od lat 14, pierwszeństwo ma z prowincji. Wiadomość w handlu szkła, ulica Podwal Nr 7. —11393—1—3

Potrzebną jest

P A N N A

kompletnie uzdolniona do Kapeluszy i Strojów Damskich. Wiadomość w Magazynie Mód Morawskiej, ulica Długa, naprzeciw kościoła Ś go Ducha. —11423—1—3

Potrzebną jest

P A N N A

uzdatniona do krawieczyzny i bielizny. Chłodna Nr 28, mieszkania 2. —11455—1—3

Z upoważnienia Władzy Naukowej przyjmuję u siebie uczniów na stancję, za miernem wynagrodzeniem za pewniającim wszelką możliwą opiekę i staranie. Ulica Żórawia Nr 19, mieszkania 22, blisko Gimnazjum IV.

Henryka Pietkiewicz.

—11050—3—3

Rodzice lub Opiekunowie,

życzący umieścić jednę lub dwie panienki do wspólnej nauki całodziennie, gdzie kurs nauk wykładany w językach: rossyjskim, polskim, francuzkim i niemieckim, z literaturą, nauki klasyczne, ciągła konwersacja w tychże językach, z zapewnieniem troskliwej opieki. Wiadomość przy ulicy Podwal Nr 24, 2 piętro, Nr 12 mieszkania. —11241—2—3

Potrzebny jest

U C Z E Ń

do Apteki, któryby ukończył przynajmniej 4 klassy. Wiadomość w Redakcji Kurjera, u pana Karola H. —11457—1—1

Potrzebnym jest

RZĄDCA

do dużego domu, z kaucją rs. Tysiąc. Wiadomość przy ulicy Wielkiej Nr 13 nowy, u stróża. —11418—1—3

Jest miejsce na dwóch chłopczyków, uczęszczających do Gimnasjum, u rodziców, mających dwóch synów, a nie utrzymujących uczniów na stancji, tylko matka zajmująca się wychowaniem swoich synów, mówiąca po niemiecku i po francuzku, życzy dwóch chłopczyków wziąść pod swoją opiekę od lat 12 do 13, ulica Bracka Nr 6 nowy, mieszkania Nr 15. —11445—1—3

M A M K A

z dobrym pokarmem, jest u Akuszerki przy ulicy Elektoralnej pod Nrem 795/5, naprzeciw Banku. —11443—1—1

STANGRET

bezżenny, z bardzo dobremi świadectwami, może mieć zaraz miejsce. Wiadomość u stróża, ulica Senatorska Nr 28. —11439—1—1

Komissja Rządowa Sprawiedliwości,

ogłasza, iż w dniu 14/26 Sierpnia r. b. o godzinie 12 w południe, w gmachu rządowym przy ulicy Długiej pod Nrem 591, odbędzie się licytacja in plus, przez opieczętowane deklaracje, na stemplach ceny kop. 75 podawać się mające na jednoroczne wydzierżawienie, poczynając od dnia 1/13 Października r. b. do tegoż dnia 1876 roku, lokalu znajdującego się na dole w oficynie pałacu Rządzącego Senatu, położony przy rogu ulicy Długiej i Placu Krasińskich. Licytacja zacznie się od summy rs 655. Warunki licytacyjne mogą być przejrzane codziennie z wyjątkiem świąt, w godzinach biurowych, w wydziale Administracji i Kontroli Komissji Rządowej Sprawiedliwości. Do deklaracji bez skrobań i poprawek pisać się winnych, mają być dołączonemi vadia po rubli srebrem 100.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Komissji Rządowej Sprawiedliwości z dnia 19/31 Lipca r. b. Nr 8331, składam niniejszą deklarację, iż za wynajęcie lokalu, będącego w oficynie pałacu Rządzącego Senatu w Warszawie przy rogu ulicy Długiej i Placu Krasińskich na rok jeden licząc od dnia 1/13 Października r. b do tegoż dnia 1876 roku, obowiązuję się zapłacić rubli srebrem . . . . . (wypisać literami) poddaję się wszelkim zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych wymienionym. Vadium w summie rubli srebrem sto składam.

Pisałem . . . . d. . . . 1875 r.

(podpis własnoręczny).

1—1 —11436— Dyrektor Kancellarji **J. Karnicki.**

Nasz wspólnik **Franc. Pietschmann** aktem notarialnym, spisanym dnia 5 Lipca r. b. wystąpił ze współki firmy **Warszawskie Przedsiębierstwo Asfaltowe i Fabryka Tektur**. Podając to do wiadomości publicznej, objaśniamy, że wszelkie aktiwa i passiwa przeszły na własność niżej podpisanych, we wszelkich więc stosunkach dotyczących naszej firmy, interesowani wprost do nas odnosić się raczą.

Nadmieniamy przytem, że w moc § 16 Kontraktu współkowego i zapadłego w dniu 21 Maja (2 Czerwca) 1875 roku, ostatecznego wyroku Sądu Polubownego **niewolno Franc. Pietschmann zajmować się**, czy to pod własnem czy obcem imieniem, pod jakąbądź formą w granicach Królestwa Polskiego i gubernji: Kowieńskiej, Grodzieńskiej, Wileńskiej, Mińskiej i Wołyńskiej, **robotami asfaltowemi, fabrykacją sprowadzaniem i sprzedażą asfaltu, bitumu, gudronu i tektury smołowcowej, oraz robotami dekarskiemi ekturą lub holzcementem.**

Warszawa, dnia 6 Lipca 1875 r.

Leitgeber Władysław, Sporny Józef Inż.

1—3 —11361—

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 7 (19) Sierpnia r. b. o godzinie 11 z rana odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę dla Kancellarji Ober Policmajstra m. Warszawy papieru, około 1000 ryz potrzebnego na drukowanie Warszawskiej Gazety Policyjnej w ciągu roku 1876 od rs 2 kop 25 za ryzę.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, opieczętowane deklaracje, na papierze stemplowym ceny kop. 40, podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą jaki odstępują procent od ceny do niniejszej licytacji podanej.

Nadto do deklaracji dołączyć należy kwit Kassy Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy, na złożone w tejże kassie wadium w ilości rs. 225. i na koszta ogłoszenia rs. 20, które nieutrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji i próba papieru, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawy dla Kancellarji Ober Policmajstra m, Warszawy papieru około 1000 ryz potrzebnego na drukowanie Warszawskiej Gazety Policyjnej w ciągu roku 1876 po rs. 2 kopiejek 25 za ryzę i odstępuję od takowej procentów NN. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Głównej Ekonomicznej m. Warszawy wadjum w ilości rs. 225 i na koszta ogłoszenia rs. 20, przy niniejszym załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN. pod NN. pisałem dnia NN.

(Podpisać wyraźnie imię i nazwisko) —11139—

Nauczycielka Niemka,

z wyższym patentem, poszukuje na parę godzin lekcji, pokoju i utrzymania! Wiadomość w rekomendacji nauczycielskiej Marji Dahlen, ulica Senatorska Nr 17, dom Bocka. —11448—1—3

Plac

obszerny w najpiękniejszej miejscowości ulicy Jerozolimskiej, pomiędzy ulicami Bracką i Marszałkowską, z oficyną piętrową masif murowaną jest do sprzedania. Wiadomość na ulicy Nowogrodzkiej Nr 7, mieszkania 1.

1—3 —11437—

M A M K A

młoda, ze świeżym i zdrowym pokarmem jest zaraz do wzięcia, jak również **Osoby** mające odbyć słabość, mogą mieć pomieszczenie i wszelką pomoc za przystępne wynagrodzenie, u akuszerki przy ulicy Nowy Świat Nr 53, mieszkania Nr 16. —11348—2—2

DO SPRZEDANIA.

duży **majątek ziemski** dobrze zagospodarowany pod Warszawą, z **wielkim lasem** łatwy do kolonizacji. Żądanym jest **kapitał** od **3,000** do **5,000** rs. na 1 Nr hypoteki, a także na jedną z większych nieruchomości w Warszawie żądaną jest **pożyczka** od **25,000** rs. do **30,000** rs. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście Nr 67, 2 piętro od frontu ze schodów na lewo, od godziny 9 do 10 i od 4—6. —11446—1—3

Magistrat Miasta Warszawy.

W dniu 31 Lipca (12 Sierpnia) r. b. o godzinie 12 w południe, odbywać się będzie w sali licytacyjnej Magistratu, licytacja głośna in plus, na sprzedaż części placu miejskiego, pod Nr 2-10 w Warszawie, przy ulicy Jerozolimskiej położonego, obejmującego powierzchni 105157,09 stóp kwadratowych rossyjskich, czyli łokci kwadratowych polskich 29443 wraz z znajdującemi się na nim zabudowaniami.

Licytacja rozpocznie się od ceny jednego rubla za łokieć gruntu, a za zabudowania od rubli 2546 kop. 65.

Konkurenci nie życzący stawać do licytacji głośnej, mogą przysłać do Magistratu w terminie licytacyjnym, do rozpoczęcia Licytacji, opieczętowane deklaracje, z dołączeniem wymaganego vadium, albo kwitu na wniesienie takowego

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w obu Dziennikach Warszawskich i w Gazecie Policyjnej. 3—3 —10840—

BANK POLSKI.

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 1 (13) Sierpnia r. b. i w następnych wyjąwszy dni uroczyste i galowe, od godziny 11 z rana odbywać się będzie w Składach Bankowych przy ulicy Nowogrodzkiej, licytacja na cząstkową sprzedaż książek, zastawionych przez b. księgarza tutejszego, Samuela Merzłacha, i przez tegoż we właściwym czasie niewykupionych.

Sprzedaż odbywać się będzie za gotówkę zaraz po przybiciu na miejscu płacić się mającą.

Spis książek, wraz z ceną do licytacji podaną, przejrzeć można każdodziennie, wyjąwszy dnie uroczyste, galowe, tak na miejscu w Kancellarji Warszawskich Magazynów, jako też w Biurze Banku Polskiego w Wydziale Przemysłu. 2—3 — 11339 —

ZANIEDBANE KATARY

Koklusz, Suchoty.

UZASADNIONE LECZENIE

ZA POMOCĄ

KAPSUŁEK SMOŁOWYCH

GUYOT

APTEKARZA w PARYZU.

Kapsułki te, sferyczne, wielkości pigułki, zawierają w sobie norwegską smołę, czystą, wyższego gatunku, bez żadnych domieszek, Kapsułka rozpuszcza się w żołądku, smoła wsiąka w organizm i działa szybko.

Ciągłe i codzienne użycie smoły, bardzo jest zalecane rekowalescentom i osobom słabym; ono przedstawia doskonały i ochraniający środek przeciw wielu chorobom, szczególniej przeciw epidemicznym.

(Annuaire de thêrapeutique du Professeur BOUCHARDET).

„Smoła, mówi M. A. Cazenare, używaną była szczególniej przeciw chronicznym chorobom skóry i suchotom piersiowym. Spostrzeżeń do tego czasu zrobionych, wynika, że smoła oddziaływa jawnie, wzbudzająco, że dawana w średnich dozach, podnieca organy trawiące i przyśpiesza krążenie krwi."

(Dictromaire de médicine de docteur FABRE).

Wewnątrz, smoła oddziaływa, zwiększając ilość moczu, wzbudza apetyt, wzmacnia trawienie. Zalecają ją, szczególniej przeciwko katarom, płuc i pęcherza moczowego.

(Fraiitê de Pharmacie du professeur Soubeiran).

W zwyczajnej dozie, jednej lub dwóch pigułkach, przy jedzeniu, lekarstwo to uderzającą ma skuteczność w następujących chorobach:

Kokluszu,
Piersiowym katarze,
Astmie,
Kaszlu uporczywym,
Katarze,
Suchotach piersiowych
Zapaleniu płuc,
Bólu gardła,
Katarze moczowego pęcherza.

i w ogóle we wszelkich dolegliwościach organów głosowych. Każdy flakonik zawiera w sobie 60 kapsułek.

Sposób ten leczenia skuteczniejszy niż wszelki inny, wynosi 3 do 4 kopiejek dziennie i oszczędza używanie wszelkich syropów, tizanny i t. p.

Flakonik każdy opatrzony jest przepisem.

W celu uniknięcia podrobień i fałszowań, wymagać należy na etykiecie trójkolorowy podpis GUYOT.

w Paryżu dom E. Frêra, 19 ulica Jacob.

w Warszawie w Składzie Materjałów Aptecznych MROZOWSKIEGO, ulica Miodowa. 1—0 —11362—

TELEGRAM.

TANIOŚĆ i ELEGANCJA.

Na Sezon Letni otrzymał wielki wybór eleganckich z najlepszych angielskich, francuzkich i austrjackich materjałów **Ubiory Męzkie.**

CENNIK (PREIS-CURANT): Letni Sak-Palto od rs. **12** do **22**. Letnie Garnitury od rs. **14** do **25**. Czarny Frak od rs. **16** do **22** Czarne Tużurki od rs. **18** do **24**. Czarne żakietowe Garnitury od rs. **22** do **28**. Marynarki Alpagowe od rs. **4** k. **50** do rs. **5** k. **50**. Marynarki czarne kamlotowe od rs. **8** do **12**. Sak-Palto Alpagowe od rs. **7** k. **50** do rs. **10** kop. **50**. Alpagowe i Płócienne Garnitury dla dzieci od rs. **2** do rs. **4** k. **50**. Ubiorki dla dzieci od rs. **5** do **10**. Sak-Paltka dla dzieci od rs. **6** do **8**. Dziecinne żakietowe Ubiorki od rs. **8** do **10**. Granatowe Bluzy do konnej jazdy od rs. **8**. Kurtki do polowania od rs. **8**. Szlafroki dubeltowe od rs. **10** do **18**. Spodnie w różnych gatunkach od rs. **4** do rs. **7** k. **50**. Angielskie Płaszcze gumowe od rs. **10**. Angielskie Burki od rs. **12** do **20**.

E. SAMET,

Krawiec z Wiednia, STEFANSPLAC, Nr 2.

Obecnie w Warszawie, ulica Senatorska, dom Wgo Epsztejna, Nr 22.

48—0 —8039—

LICYTACJA.

Na mocy zezwolenia JW. Warszawskiego Ober-Policmajstra z dnia 21 Lipca (2 Sierpnia) r. b., za Nrem 6783/6330, w domu Nr 43/429, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, na 2-m piętrze, w dniu 28 Lipca (9 Sierpnia) t. j. we Wtorek i dni następnych, codziennie z wyjątkiem świąt, od godziny 4 po południu, odbywać się będzie licytacja różnych rzeczy, pozostałych po zwiniętym Magazynie Mód i Strojów Damskich, jako to: piór, kwiatów, sukien damskich, bielizny, domin, biżuterji, mebli i różnych sprzętów gospodarskich.

—11471—1—3

KANTOR

Stręczeń Służących,

pod Nrem 109, róg Piwnej i Krakowskiego-Przedmieścia, mając obecnie bardzo znaczną ilość **Służących** obojga płci i **Officjalistów** do pomieszczenia, pospiesza zawiadomić o tem JJWW. i WW. Państwa, upraszając o zapisy. **Ogrodnik** wykwalifikowany, z patentem, oraz **Pisarz prowentowy,** obaj z chlubnemi świadectwami, poszukują zajęć, Pisarz przyjmie obowiązek Szwajcara, Konduktera, Rządcy i t. p.—Z uszanowaniem

J. Łuczyński.

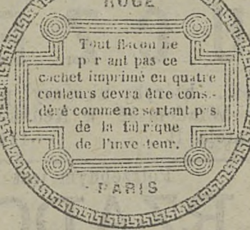
—11444—1—2

POUDRE PURGATIVE DE ROGÉ

PROSZEK PRZECZYSZCZAJĄCY
DE ROGÉ
APTEKARZA W PARYŻU

Należy rozcięczyć flakon PROSZKU ROGÉ w butelce wody, aby w tej chwili otrzymać limonadę smaczną i prędko przeczyszczającą i bez sprawiania żadnych boleści.

Dla zabezpieczenia od fałszowania i podrabiania, flakony proszku de ROGÉ, opatrzone są z każdego końca drukowaną pieczątką *czterokolorową*, której podajemy obok *fac-simile*:



Składy w Warszawie: u Galego, Mrozowskiego, aptekarza, Podwale Nr 482 i Spiessa. —1892—4

Wdowa, utrzymująca od lat kilku Uczniów, na mocy upoważnienia Władzy Wyższej,

przyjmuje ich na stół i stancję,

za cenę bardzo umiarkowaną, zapewniając im wszelkie wygody i opiekę macierzyńską. Ulica Solna Nr nowy 13, drugie piętro, mieszkania Nr 6.

—11489—1—2

Do sprzedania z powodu wyjazdu:

Konie Rysaki, ze stadnin Hr. Siwersa, maści karej, to jest 2 Ogiery i 2 Klacze, **Faeton** prawie nowy, fabryki Hesse, Amerykan, **Dywan** francuzki, pokrywający salon o 3 oknach.—Dwa Lastra duże i dwie Konsole wyzłacane z marmurowemi blatami, Szory angielskie na parę i na jednego konia. Liberja dla dwóch ludzi i Szuba niedźwiadkowa dla stangreta. Wiadomość na ulicy Alei Ujazdowskiej i róg Pięknej, dom Lessera, u stangreta Aleksandra. —11488—1—3

Utrzymująca Szkołę Prywatną Żeńską, przy ulicy Wspólnej Nr 5,

przygotowuje Panienki

do Zakładów wyższych, oraz wykłada język francuzki i niemiecki, wraz z konwersacją i muzyką na swym fortepianie.—**Lipińska.**

—11492—1—1

Bona Niemka,

umiejąca szyć, potrzebną jest zaraz na wieś. Także żądaną jest **Gospodyni** mogąca dobrze gotować. Stare Miasto Nr 17, wiadomość u gospodarza domu. —11468—1—3

Zaraz jest do wynajęcia

SKLEP

z Wiktuałami z powodu wyjazdu Nr 5, Nowogrodzka. —11410—1—2

W sobotę pomiędzy godz. 4 a 5 po południu zgubiono 3 łokcie **Koronki jedwabnej czarnej** szerokiej, zawiniętej w papier, przechodząc ulicą Marszałkowską, Ogrodem Saskim, Niecałą do Miodowej. Uczciwy znalazca raczy oddać pod Nr 10, ulica Marszałkowska, mieszkania Nr 1, gdzie otrzyma żądaną nagrodę. Koronka ta stanowi część ubrania sukni

—11417—1—1

Dnia 1 Sierpnia przechodząc z Hotelu Kowieńskiego przez ulicę Kozią, Krakowskie-Przedmieście, Senatorską i Miodową, zgubiono

Rubli srebrem 33.

Znalazca raczy złożyć do Redakcji Kurjera Warszawskiego, za nagrodą rubli srebrem 10.

—11414—1—3

Dnia 3 (15) Lipca r. b. w Warszawie, czy też na kolei Terespolskiej z Warszawy do Brześcia lub Brzesko-Smoleńskiej z Brześcia do stacji Leśnej, skradzione zostały przedmioty złote, mianowicie: brosza masiv złota z dwoma szmaragdami, pośrodku rozetka z brylantów, w stylu rococo; druga srebrna oksydowana, z liściami winogron, w środku kamień; dwa medaljony masiv złote, jeden z krzyżykiem czarnym emaljowanym, drugi z napisem; „Got schütze dich"; lusterko okrągłe fragetowskie. Upraszą się pp. Jubilerów, o łaskawe zwrócenie uwagi na pomienione przedmioty i w razie dostrzeżenia takowych, o nadesłanie wiadomości do Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami K. S. —11402—1—1

Nagrody rs. 3.

Dnia 1 Sierpnia o godzinie 11½ w południe, zabłąkał się **Piesek pinczerek,** koloru żółtego, miał skrawek sukna pąsowego na szyjce, na Krakowskiem Przedmieściu, między Czystą i Placem Saskim. Upraszam znalazcę łaskawego o zwrocenie do Rękawicznika na ulicę Trębacką Nr 629/8. Tamże potrzebne **Szwaczki** do szycia rękawiczek.

—11403—1—1

Nagrody Rsr. 10.

Dnia 2 Sierpnia zgubioną została portmonetka nowa, z czerwonej skórki, z zamkiem mosiężnym ściągającym się, zawierająca 1) papierek storublowy. 2) papierek pięciorublowy, 3) kilka pojedyńczych rubli, 4) kilka starych półzłotówek pruskich w srebrze, 5) kluczyk od zegarka. Ktoby takowy znalazł, raczy odnieść na ulicę Niecałą Nr 11, miesz. 8.

—11464—1—2

Nagrody rs. 2.

Dnia 30 Lipca r. b. zginęła **suczka** z rasy charcików angielskich, koloru żółtawego, wabi się Lola. Upraszą się łaskawego znalazcę o odprowadzenie pod Nr 31, ulica Piwna, mieszkania Nr 10. —11415—1—3

Dnia 31, to jest w Sobotę, przybłąkał się

KOŃ

na ulicę Koźlę pod Nr 7 nowy. właściciel takowego, za udowodnieniem odebrać może.

—11495—1—1

W Drukarni „Kurjera Warszewskiego", Plac Teatralny Nr. 473c (5 nowy.)

Дозволено Цензурою.